Cena egz. 20 groszy. Dziś w numerze: W obronie ołtarzy i ognisk... 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni Starowiejska 19.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranice 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. Założyciel Jan Teska. Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 54. BYDGOSZCZ, środa dnia 6 marca 1935 r. Rok XXIX.

Mgławica paktów.

Paryż, w marcu.

Dnia 3 lutego 1935 roku doszedł do skutku układ między Anglją a Francją, znany pod nazwą „aktu londyńskiego". Jest to projekt organizacji pokoju i bezpieczeństwa Europy, opierający się na dwóch zasadach:

1) **Gwarancji nienaruszalności linji Renu przez zawarcie t. zw. „Locarno Lotniczego", t. j. konwencji pięciu państw zachodnich, które zobowiązują się do natychmiastowego wysłania swych eskadr lotniczych na pomoc napadniętemu państwu,**

2) **Zabezpieczenia pokoju na wschodzie przez a) pakt rzymski, gwarantujący niepodległość Austrji, b) pakt wschodni, gwarantujący obecne granice w Europie Środkowej i Wschodniej i zapewniający wzajemną pomoc odnośnych państw w razie naruszenia tych granic.**

Projekt układu oparty jest na zasadzie równości państw i w razie przystąpienia do niego Niemiec przewiduje rewizję piątej części Traktatu Wersalskiego, to jest artykułów, dotyczących wojskowych ograniczeń Niemiec.

Układ londyński z dnia 3 lutego, podpisany przez Francję i Anglję przyjęły zasadniczo: **Belgja 8 lutego i Włochy w nocie z dnia 10 lutego.** Nota włoska zwracała przytem uwagę na konieczność bliższego określenia konwencji lotniczej, t. j. postanowień, które będą dotyczyły wzajemnych zobowiązań Anglji i Włoch.

Niemcy odpowiedziały dnia 15 lutego. Nota niemiecka przyjmowała projekt układu lotniczego i stwierdzała podstawową zgodę rządu Rzeszy na zawarcie konwencji zachodniej. **Natomiast kwestje, dotyczące zarówno paktu rzymskiego, jak i wschodniego pominięto milczeniem.**

Stanowisko Niemiec wywołało cały szereg zastrzeżeń ze strony zainteresowanych państw, w pierwszym rzędzie Francji, następnie Rosji i Małej Ententy. Odpowiedzi niemieckiej zarzucano, że jest niejasna pod względem formy, a niedostateczna, o ile chodzi o treść. Twierdzono, że dąży do odmiennego traktowania zagadnień bezpieczeństwa na Zachodzie i Wschodzie Europy, że stara się wyciągnąć wszystkie korzyści, płynące z ewentualnego równouprawnienia, usiłując przytem obejść kwestję żądanych gwarancyj. Na temat noty niemieckiej z dnia 15 lutego br. państwa, które zaprojektowały układ londyński, t. j. Anglja i Francja, przeprowadziły szereg rozmów, **które zakończyła wizyta sir Simona w Paryżu dnia 28 lutego 1935 r.** W czasie tego ostatniego spotkania i rozmów kierownika Foreign Office (angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych) z Lavalem, min. spraw zagranicznych Francji i Flandinem, prezydentem ministrów, ustalono:

1) **Konieczność dalszego, zgodnego i jednolitego współdziałania obu rządów w sprawie realizacji układu londyńskiego.**

2) **Niepodzielność projektu londyńskiego z dnia 3 lutego 1935.**

Pierwszy punkt stanowił odpowiedź na usiłowania fałszywego przedstawienia poglądów Francji i Anglji przez insynuowanie różnicy zapatrywań między Londynem a Paryżem. Jest to zresztą deklaracja ściśle formalna. Bardzo natomiast ważnym jest rezultat obrad w sprawie niepodzielności projektu. **Oznacza on bowiem, że nadzieje niemieckie na możliwość osobnej dyskusji nad kwestją granic zachodnich, a odmiennem**

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Płomień rewolucji ogarnął całą Grecję.

Zażarte walki ze zbuntowaną flotą i bunt w Macedonji.

Powstańcy zwyciężają?

Paryż, 5. 3. Białogrodzki korespondent „Le Petit Parisien" donosi, że widoki opanowania sytuacji przez rząd grecki wydają się dość słabe. Na podstawie wiadomości z Aten, otrzymanych przez Saloniki, można ustalić następujące fakty:

Flota jest skoncentrowana na Krecie, gdzie znajduje się Venizelos, który obecnie jest **panem sytuacji na tej wyspie** oraz na innych drobniejszych wyspach, w Salonikach, w górnej Macedonji i Tracji. **Na czele wojsk zrewoltowanych na Krecie stoi płk. Tsanakakis.** Wojska te **poważnie uszkodziły samoloty, które zamierzały zbombardować flotę.**



VENIZELOS.

W Białogrodzie obawiają się **sukcesu Venizelosa, który był przeciwnikiem paktu bałkańskiego.**

Ogólny obraz sytuacji.

Wiedeń, 5. 3. Z Aten donoszą: Wbrew uspokajającym komunikatom rządu greckiego powstanie w Grecji nietylko nie zostało stłumione, ale rozszerza się. Wszczęte z inicjatywy rządu rokowania z przywódcami rewolty nie dały żadnego wyniku. Rząd **wysłał nową eskadrę samolotów bombowych, która ma za zadanie albo skłonienie zbuntowanych okrętów do powrotu, albo zniszczenie ich.** Zrewoltowane okręty zatrzymały się przy wyspie Milos. Dowódca zbuntowanej floty wezwany przez admirała Typaldosa, wydelegowanego przez rząd dla prowadzenia rokowań z powstańcami do poddania się, oświadczył, iż w tej chwili posiada jeszcze **dość pocisków do prowadzenia dalszej walki.** W południe pojawiła się nad zbuntowanemi okrętami eskadra ciężkich samolotów bombowych i **rozpoczęła bombardowanie okrętów.**

Rząd grecki jest zdecydowany stłumić ruch powstańczy przy użyciu wszelkich środków, stojących do jego dyspozycji. Dziś rano przeprowadzono w Atenach, Pireusie i Salonikach liczne aresztowania wśród osób cywilnych i wojskowych, podejrzanych o współdziałanie z rewolucjonistami. W Salonikach aresztowano wszystkich posłów i senatorów, należących do opozycji. Posłowie opozycyjni, którzy zamieszkują w Atenach, **wyjechali na prowincję.**



MAPA GRECJI,
na której oznaczone są ośrodki ruchu rewolucyjnego.

Według informacyj, nastrój w armji jest niepewny. **Znaczna część wojska okazuje sympatje dla powstańców.**

Zbuntowane okręty, ostrzeliwując się ścigającym je samolotom, dotarły dziś po południu do zatoki Kanea na wyspie Krecie. Ludność wyspy przyłączyła się do powstania. Na Kretę przybyło kilku wybitnych posłów z opozycji. Według informacyj z kół opozycyjnych należy się jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego liczyć **z utworzeniem rządu rewolucyjnego.**

Mimo zapewnień rządu o panowaniu nad sytuacją w kraju, ujawniają się, zwłaszcza w Macedonji i Tracji **nowe ośrodki ruchu rewolucyjnego.** Ludność wysp położonych na wschodniem i południowo-wschodniem wybrzeżu Grecji sympatyzuje również z powstańcami.



KONDYLIS,
minister wojny, któremu rząd grecki zlecił stłumienie rewolucji.

Gen. Plastiras wyjechał do Grecji

Paryż, 5. 3. (PAT) „Paris Soir" ogłasza rozmowę swego korespondenta z gen. Plastirasem, który przebywa obecnie w Cannes. Gen. Plastiras oświadczył przedstawicielowi tego pisma, że w razie zaproponowania mu władzy, zgodziłby się na jej przyjęcie, ale pod pewnemi warunkami, które umożliwiłyby mu zaprowadzenie ładu w Grecji. W każdym razie gen. Plastiras nie zgodziłby się nigdy na współpracę z Venizelosem.

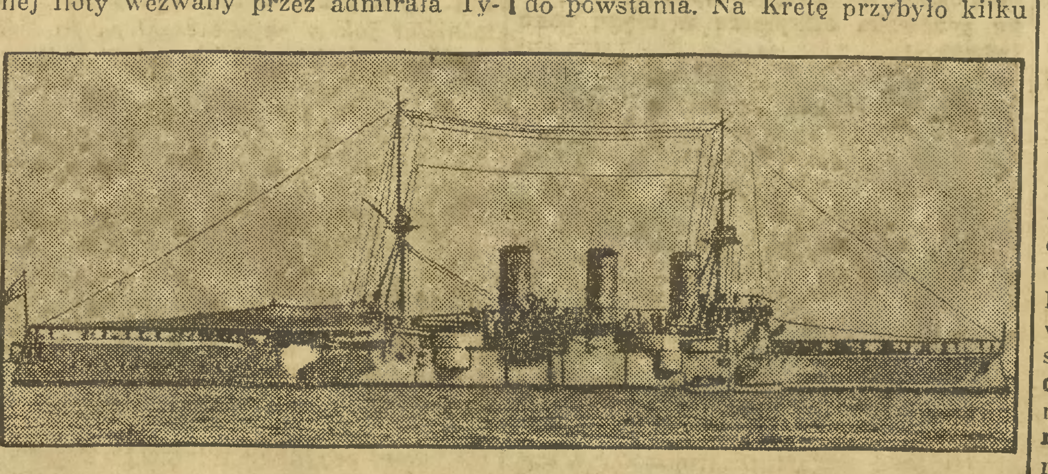
Cannes, 5. 3. Gen. Plastiras wyjechał w ciągu nocy do Włoch, skąd będzie usiłował przedostać się do Grecji.

Bombardowanie floty.

Ateny, 5. 3. Dowódca floty powietrznej, która bombardowała zbuntowane krążowniki, oświadczył, że **jeden torpedowiec ze zbuntowaną załogą został rozbity.** Rząd ogłosił, że jeżeli zbuntowane załogi nie poddadzą się, to samoloty wojskowe rozpoczną bombardowanie.

Ateny, 5. 3. (PAT) Samoloty, które brały udział w pościgu za zbuntowaną flotą, rzuciły **ogółem 25 kg. bomb.** Według relacyj lotników bomby te spowodowały znaczne straty na okrętach oraz wywołały panikę wśród załogi. Okręty, które posuwały się w zwartym szyku, w chwili gdy zostały zaatakowane przez samoloty, **rozdzieliły się, oddalając się od siebie na znaczną odległość.** Podobno najbardziej **ucierpiał krążownik „Averoff".** W pobliżu wyspy Cytery bomba rzucona z samolotu **miała rzekomo uszkodzić torpedowiec.** Drugi torpedowiec

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).



KRĄŻOWNIK „GEORGIOS AWEROFF"
zbombardowany przez samoloty wojsk wiernych rządowi.

Mgławica paktów

(Ciąg dalszy)

traktowaniem zagadnienia bezpieczeństwa we wschodniej i środkowej Europie — okazały się zawodne. Sprawy konwencji lotniczej i granicy Renu, oraz paktu rzymskiego i wschodniego — stanowią nierozerwalną całość. Nie będzie zawierało się konwencji lotniczej wzamian za zrezygnowanie z dyskusji nad kwestjami środkowo i wschodnio-europejskiemi — i naodwrót, ewentualna zgoda Niemiec na pakt rzymski lub wschodni nie może pociągnąć zaniechania „Locarna lotniczego" na Zachodzie. Pod tym względem poglądy Francji i Anglji, znane już w czasie wizyty Flandina i Lavala w Londynie, a ustalone dnia 28 lutego br. na konferencji sir Simona w Paryżu — są jednolite.

Pewnego rodzaju różnice zaznaczyły się jedynie w czasie omawiania projektu Paktu Wschodniego. Wynikają one stąd, że o ile Anglja jest bezpośrednio zainteresowania na Zachodzie — o tyle niema zamiaru angażować się bezpośrednio w sprawy Środkowej i Wschodniej Europy. Między Berlinem i Paryżem, jako też między Warszawą a Moskwą — panują dosyć rozbieżne poglądy na kwestje zabezpieczenia pokoju w tej części naszego kontynentu. Dała im wyraz odpowiedź niemiecka **z dnia 10 września 1934 roku:** Niemcy proponują zamiast układów o wzajemnej pomocy — szereg obustronnych układów o nieagresji, któreby można ująć później w jeden ogólny pakt. Projekt niemiecki odrzuciła Francja **w nocie z dnia 15 stycznia 1935 roku,** w której streszczono w kilku zdaniach francuski punkt widzenia: pakty, mające na celu stworzenie podstaw bezpieczeństwa **osiągną tylko wtedy swój cel, jeżeli będą miały za sobą poparcie siły, to jest o ile będą układami o wzajemnej pomocy w razie napaści.** Inaczej przemienią się w czcze formułki i deklaracje, nie posiadające żadnego praktycznego znaczenia.

Między projektem francuskim a kontrprojektem niemieckim — **zajmuje Anglja stanowisko pośrednie;** w przededniu podróży sir Simona do Berlina, a następnie do Warszawy i Moskwy — chodziło o uzgodnienie poglądów samych projektodawców. Tak więc dyskusja nad Paktem Wschodnim była głównym tematem ostatnich rozmów francusko-angielskich. Według miarodajnych zapewnień, miano dojść do porozumienia. Jakie są jego podstawy?

Wszystkie wiadomości z ostatnich dwudziestu czterech godzin trzeba przyjmować naturalnie z dużą dozą rezerwy. Za najprawdopodobniejszą uchodzi następująca wersja o formie, w jakiej na podstawie wyniku rozmów sir Simona z Lavalem ma minister angielski przedstawić projekt paktu wschodniego w Berlinie:

Za podstawę przyjmuje się notę francuską do Polski, wysłaną do Warszawy w dniu 26 listopada 1934. Projekt Paktu Wschodniego obejmuje wszystkie zainteresowane państwa — ale stwarza dwie kategorje kontrahentów. Pierwszą — to jest Niemcy i Polskę, które to państwa ograniczyłyby się jedynie do układów o nieagresji, i paktu konsultatywnego. Drugie — to jest Francję, Rosję, Małą Ententą i ewentualnie państwa bloku bałkańskiego, któreby obowiązywał oprócz tego dodatkowy układ o wzajemnej pomocy. Oczywiście, gdyby Niemcy i Polska, albo tylko Polska chciały należyć do drugiej kategorji państw — to natychmiast przyjętoby to z zadowoleniem do wiadomości.

Zaznaczamy tu odrazu, że projekt ten nie jest bynajmniej łatwy do przyjęcia dla Niemiec, gdyż tego rodzaju kombinacja **jest równoznaczną z zawarciem paktu wzajemnej pomocy — bez Trzeciej Rzeszy.** To samo, może jeszcze w większym stopniu — odnosi się do Polski, któraby znalazła się wobec groźby izolacji i pozostania jedynie z Niemcami, wobec zwartego bloku państw, złączonych paktem o wzajemnej pomocy.

Tak przedstawia się stan rokowań o realizację Układu Londyńskiego z dnia 3 lutego 1935. Po uzgodnieniu stanowiska Anglji i Francji — przychodzi kolej na ostateczne wypowiedzenie się w tej sprawie Niemiec. Nie nastąpi ono szybko. W obecnym układzie stosunków gra na zwłokę jest najlepszym atutem dyplomacji berlińskiej.

Dr. Tadeusz Kiełpiński.

Płomień rewolucji ogarnął całą Grecję.

(Ciąg dalszy).

był **holowany przez krążownik „Averoff".** Poza tem do Kanea **przyholowano uszkodzoną łódź podwodną.**

Flota powstańcza niezdolna do jazdy.

Ateny, 5. 3. Hydroplany rządowe, które po zbombardowaniu okrętów powstańczych powróciły do Aten, zameldowały, że **kilka okrętów odniosło poważne uszkodzenia.** Flota powstańców rozdzieliła się, by utrudnić atak bombowy z powietrza.

Krążownik pancerny „Georgios Averoff" leży w zatoce Suda, **narazie niezdolny do dalszej jazdy.** Przeprowadza się na nim pośpieszne naprawy. Przyholował on tamże ciężko uszkodzony torpedowiec.

Dalej doniosły samoloty, że w pobliżu Kythery **leży uszkodzony kontrtorpedowiec,** a koło wyspy Antikythera **zbombardowany torpedowiec.**

Venizelos formuje rząd rewolucyjny.

Wiedeń, 5. 3. Z Salonik donoszą: Po przybyciu zbuntowanych okrętów do zatoki Kanea na wyspie Krecie ludność wyspy przyłączyła się do powstania. — Na Kretę przybyło kilku wybitnych posłów z opozycji.

Według informacyj z kół opozycyjnych należy się jeszcze w ciągu dnia niedzielnego liczyć z utworzeniem rządu rewolucyjnego, na czele którego stanie Venizelos.

Mimo zapewnień rządu o opanowaniu sytuacji w kraju ujawniają się w północnej Grecji, zwłaszcza **w Macedonji i Tracji nowe ośrodki ruchu rewolucyjnego.**

Ludność wysp położonych na wschodnim brzegu Grecji sympatyzuje również z powstańcami.

Paryż, 5. 3. Donoszą z Aten, że po ogłoszeniu przez rząd stanu wojennego, Venizelos oświadczył, iż daje mu to prawo stanąć po stronie powstańców. Prefekt Kandji zawiadomił rząd, że **pałac rządowy w Kanea został zajęty przez powstańców.** Kandia w danej chwili jest jedyną miejscowością na Krecie, z którą rząd może się komunikować.

W Atenach panuje spokój. Jedyną widoczną oznaką stanu oblężenia są warty przed gmachami publicznemi oraz liczne patrole na ulicach.

Dziennik „Vradini" donosi, że samolot rządowy zbombardował dom Venizelosa na Krecie. Flotylla powietrzna, wysłana do bombardowania okrętów powstańczych musiała powrócić do Tatoi **wskutek burzliwej pogody, gdzie oczekiwać będzie pomyślniejszych warunków atmosferycznych.**

Ruch powstańczy w Macedonji.

Białogród, 5. 3. (PAT) Korespondent agencji Avala donosi z Aten, że głównym **ośrodkiem ruchu powstańczego jest obecnie Macedonja wschodnia,** gdzie toczą się zacięte walki. **Garnizony w Ceres i Cavalla przeszły na stronę powstańców.**

Ateny, 5. 3. Premjer Tsaldaris w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi Reutera, oświadczył, iż jest przekonany, że ruch powstańczy będzie bezlitośnie stłumiony. **Venizelos, zdaniem Tsaldarisa, nadaje się tylko na bohatera korsarzy (!)**

Ruch powstańczy opanował nietylko Kretę, lecz również Macedonję. We wschodniej Macedonji **powstańcy cofają się przed wojskami rządowymi.** Ekspedycja wojsk do Macedonji odbywa się w tempie przyśpieszonem. **Rezerwiści zostali powołani pod broń.** Dziś ukończona zostanie **naprawa 7 okrętów linjowych, uszkodzonych przez powstańców w bitwie pod Salaminą.**

Akcja rządowa w Macedonji.

Saloniki, 5. 3. (PAT) Przybył tu admirał Kondylis, który w ogłoszonej odezwie zapowiada, że niezwłocznie **po skoncentrowaniu w Salonikach oddziałów wojskowych z Peloponezu i Grecji kontynentalnej rozpocznie się wielka, rozstrzygająca ofensywa przeciw powstańcom.**

Stłumienie powstania nie będzie łatwem.

Ateny, 5. 3. Z wieczornego komunikatu urzędowej agencji prasowej wynika, że **stłumienie powstania dla rządu pozostaje jeszcze ciężkiem zadaniem.**

Samoloty rządowe bombardowały koło Kytery dwa kontrtorpedowce powstańców, lecz nie wiadomo, z jakim skutkiem.

Według urzędowego komunikatu naprawia się z wielkim pośpiechem siedem statków, **pozostawionych przez powstańców w arsenale salamińskim.** Wynika z tego, że je **powstańcy uszkodzili.**

Komunikat urzędowy mówi dalej, że wojska rządowe w Macedonji wschodniej zaatakowały powstańców, którzy się cofają ku wschodowi. Dotąd nie było nic wiadomo **o większych siłach powstańczych na lądzie greckim, pominąwszy wypadki ateńskie.**

Mobilizuje się gorączkowo wojska, które mają odejść do Macedonji. **Zgłasza się dużo ochotników.**

* * *

Zasługuje na podkreślenie, że w tej kakafonji depesz, jaką przytoczyliśmy, nie ma jednej, któraby podawała, z jakiego powodu rewolucja wogóle wybuchła.

Posiedzenie Senatu.

Rolnictwo, handel i przemysł

Spadek ceny ziemi umożliwi rozszerzenie parcelacji.

Naród polski winien się energiczniej zabrać do handlu.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 3 marca.

Sprawozdawcą budżetu **ministerstwa rolnictwa** na plenum Senatu w dniu dzisiejszym był **sen. Rudlowski** (BB). Wskazał on, że **położenie na wsi maluje się w coraz czarniejszych barwach.** Dochód rolnictwa znowu się obniżył, a rozwartość nożyc między cenami rolniczemi i przemysłowemi się pogłębiła. Omawiając rozpiętość cen wewnętrznych mówca wskazał na Poznań, gdzie ceny płacono przez konsumenta miejskiego wynoszą jeśli chodzi o bydło 97% ceny płaconej producentowi, zaś przy świniach 41%. Im większy jest spadek cen, tem rozpiętość tej różnicy jest wyższa. Znaczną rolę odgrywają tu opłaty rzeźne. W Warszawie **z tytułu opłat uboju rytualnego od samych tylko krów gmina żydowska otrzymała w ciągu roku 490.000 zł.**

Komisja senacka przedłożyła wniosek **o zmniejszenie rozchodów przedsiębiorstwa „Lasy Państwowe" o 3 milj. zł. W obecnej sytuacji przedsiębiorstwo to nie powinno czynić specjalnych wydatków na inwestycje.**

Sen. **Wielowieyski** (BB) uważa, że najistotniejszym postulatem doby obecnej jest **ratowanie wsi** i domaga się m. in., aby normy oddłużeniowe wynikały z samego prawa **i bez uciążliwej procedury,** aby przesunąć terminy płatności zobowiązań i t. d.

Sen. **Janta Połczyński** (BB) omawia skuteczność zawartych traktatów z szeregiem państw; nie zawarliśmy jeszcze traktatów z Włochami, Francją i Niemcami. Niemiecki rynek rolniczy jest bardzo interesujący ze względu na swoją chłonność, a **nadzieje, pokładane w układzie z października, nie zrealizowały się w pożądanych rozmiarach.** Obecny stan rzeczy wymaga więc zmian. Nie mojem zadaniem jest mówić o sztywnych cenach największego z karteli, jakiem jest państwo — powiada mówca. Wskażę tylko na **ewolucję taryf kolejowych,** czem się tłumaczy, że na Pomorzu, gdzie odległość 5 km od stacji kolejowej **uchodzi już za gospodarczą dyskwalifikację, rolnicy wolą wozić towar** na 60 km, niżeli korzystać z przewozów kolejowych.

Nie mówię także **o sztywnych obciążeniach rolnictwa, jakiemi są świadczenia i podatki publiczne,** zwłaszcza, że minister już w Sejmie zajął co do tego stanowisko. Wszystkim t. zw. sztywnym wymogom wobec życia gospodarczego grozi jedno niebezpieczeństwo, mianowicie nietyle opór, co **uderzenie w próżnię.** Rolnictwo w znacznej części wykazuje już tę próżnię.

Sen. **Marchlewski** (Lud.) poruszył trzy drobniejsze sprawy, a mianowicie sprawę podniesienia jakości mleka. Ustawa mleczna staje się fikcją, gdyż dobre mleko powinno kosztować dwa razy więcej niż obecnie. Dzisiejsze ceny są dowodem, że **miasto wyzyskuje wieś** w sposób bezczelny. Mówca przeciwstawia się opinji, jakoby pomarańcze zawierały najwięcej witamin. Wskutek wzmożonej konsumcji pomarańczowej mamy spadek spożycia cukierków, do których używany był cukier i mleko. Następnie mówca przechodzi do sprawy mechanicznej uprawy roli, wskazując, iż na tem polu są olbrzymie niedociągnięcia.

Sen **Potworowski** (BB) omówił rolniczy przemysł gorzelniany.

Sen. **Pawłowski** (Ukrainiec) wskazał na ciężkie położenie wsi ukraińskiej. Wieś ta oczekuje gruntownej reformy rolnej, a następnie dąży do samopomocy przez organizację swej spółdzielczości.

Przemówienie min. Poniatowskiego.

Min. **Poniatowski** wymienił na wstępie swego przemówienia główne środki działania w walce z kryzysem w rolnictwie, a więc: interwencje na rynku zbożowym, organizowanie zbytu, preferencje surowców krajowych, wzmocnienie samej produkcji rolniczej. Zajął się następnie wysuwanemi z wielu stron projektami naśladowania gospodarki tych krajów, które **obniżyły wartość pieniądza** i doszedł do przekonania, że **w naszych warunkach sposób ten przyniósłby rolnictwu olbrzymie szkody,** gdyż obniżając pieniądz, nie możemy importować, a eksport jest zależny całkowicie od importu. Ograniczony spadek wartości pieniądza był już u nas

(Ciąg dalszy na stronie 11-ej).

Igor Romanowicz.

Pro Aris et focis.

W obronie ołtarzy i ognisk.

I.

Tragizmem narodu polskiego jest, że ten naród, co tak głęboko tkwi w tradycji, **nie bierze z swej tradycji przykładów i wzorów,** żeby móc na nich budować swoje życie zbiorowe. Nieustannie mówimy o polskiej przeszłości, a zbyt mało postępujemy tak, jak nasza przeszłość uczy. **Nasza tradycja musi być czynną a nie bierną,** inaczej nam więcej szkodzi, niż pomaga. Mówimy, że wina leży w tem, że nasi ojcowie utracili byt niepodległej Rzeczypospolitej, lecz nie zastanawiamy się, co było istotnym powodem upadku Rzeczypospolitej. Nie zawinili nasi ojcowie, lecz **zawiniła zbójeckość absolutyzmu zachodniego i despotyzmu wschodniego.** Miarą naszej godziwości mierzyliśmy obcych, i to miało w skutku swym upadek Rzeczypospolitej. Tego błędu już więcej popełnić nie możemy. **Lecz nie zrozumie Rzeczypospolitej, dawnej, kto nie zbliży się do niej z miłością, z pietyzmem, kto nie wytworzy mitu o Polsce dawnej.**

Jako młody chłopiec dał mnie mit o Polsce mój ojciec, gdy patrząc na wiszący na ścianie portret Prymasa Polski (arcyb. Stablewskiego) powiedział mi, że król polski umarł, że Polacy jeszcze króla nowego nie wybrali i że zastępuje tego króla Prymas Polski, mieszkający w Gnieźnie, strzeżąc orła białego. Że Polski niepodległej niema, dowiedziałem się dopiero na ławce szkolnej. **Pomorzanie, moi ziomkowie, wszyscy widzieli w Prymasie Polski uosobienie majestatu Polski** i prawdę tę chcę im przypomnieć tem odezwaniem się do nich.

Nie jest rzeczą przypadkową, że **ks. kardynał Hlond, arcybiskup gnieźnieński i poznański** taki silny nacisk kładzie na swoją godność prymasowską i nie jest rzeczą przygodną, że ogłosił list pasterski: **„O chrześcijańskie zasady życia państwowego“.** Pisząc ten list, ks. kardynał Hlond nie pisał go li tylko jako arcypasterz swoich diecezyj, lecz pisał go w świadomości swej godności prymasowskiej. Zapewne chciał nietylko tym listem zrehabilitować niejednego z swoich poprzedników na stolicy św. Wojciecha i bł. Jolanty, **lecz chciał przedewszystkiem stać się upomnieniem dla całego narodu polskiego i jego Rzeczypospolitej.**

Z listu okazuje się nam rzymska postać kardynała jak i polska postać pierwszego księcia dawnej Rzeczypospolitej w pięknej syntezie, a treść listu można zamknąć w zasadzie rzymskiej **Pro Aris et focis,** która to zasada była entelechją (duszą), kształtującą przez wieki naród polski i jego Rzeczypospolitą. Prymas Polski swem orędziem „O chrześcijańskie zasady życia państwowego“ przypomniał się narodowi polskiemu, co o nim zapomniał wtedy, gdy trzeba było o nim najbardziej pamiętać.

Zaraz przy zaraniu polskiej niepodległości zabrakło czegoś w obrazie Rzeczypospolitej. Zapomniano o purpuracie na stolicy św. Wojciecha. Dziś nazywają ks. kard. Hlonda narodowcy **wielkim mężem stanu,** podając jego podobiznę w pismach swych i słusznie to czynią, niestety nie pamiętali o Prymasie Polski w r. 1918/19, nie pamiętali o nim w konstytucji z dnia 17 marca 1921.

Przypominam sobie, jak swego czasu, gdy toczył się spór o godność prymasowską, narodowe pismo poznańskie walczyło o tę godność dla arcybiskupa gnieźnieńskiego, jednak z tym dziwnie niedowierzającym dodatkiem: „Tej roli, co w dawnej Rzeczypospolitej nie może Prymas już więcej odgrywać“. Zaboleć musiał ten komentarz roli prymasowskiej każdego prawomyślnego Pomorzanina, dla którego arcybiskup gnieźnieński jako Prymas Polski był widomym znakiem, że **nietylko istnieje nieprzerwalność kultury narodowej, lecz w osobie arcybiskupa gnieźnieńskiego istnieje także nieprzerwalna i żywa racja stanu Rzeczypospolitej Polskiej.** W świadomości każdego Pomorzanina był on jako interrex bezkrólewia **uosobieniem dalszego ciągu państwowości polskiej.**

Stolica św. Wojciecha była tak nierozerwalnie złączona z Rzeczypospolitą, że słynny biskup **Ketteler,** wysuwany przez Bismarcka na tron Prymasa Polski, nie mógł tego stanowiska przyjąć, doskonale wiedząc, co znaczy odmowa dana Bismarckowi, skutek której był późniejszy „Kulturkampf“.

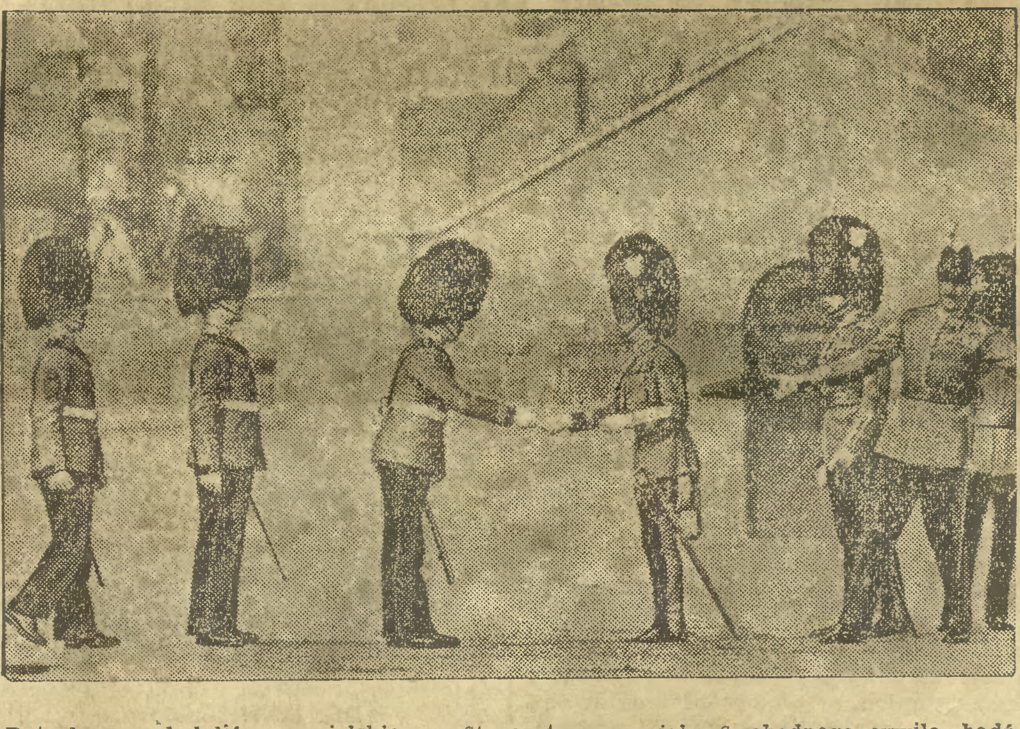
Ks. arcyb. **Dinder,** Niemiec z pochodzenia, widocznie odczuwał, że jako proboszcz stolicy lenników polskich, których księstwo wchodziło jako lenno polskie w skład Rzeczypospolitej, nie jest uzurpatorem godności prymasowskiej, którym byłby ks. bisk. Ketteler i kto wie, czy ks. Dinder nie odczuł prawdy słów. gente Germanus natione Polonus (z urodzenia Niemiec, z przynależności narodowej Polak) i ich nie stosował do siebie. Musiał ulec urodzie życia polskiego, piastując godność prymasowską.

Gdyby byli nasi narodowcy wcześniej poznali narodową prawdę, zamykającą się w Prymasie Polski jako interrexie, może nie potrzebowaliby dziś tak strasznie biadać. Lecz w historji narodu nie dzieje się nic bez głębszego sensu. Także grzech może mieć swój błogi skutek, jeżeli pokuta staje się szkołą cnoty. Co się nie stało, stanie się z jeszcze większą siłą zwyciężającą.

Dla nas, co poznaliśmy przez straszne doświadczenia w tem 16-leciu polskiego życia państwowego, co znaczy niewierność wobec najświętszej prawdy wyrastającej z polskiej tradycji, urósł dziś Prymas Polski do wyżyn, które bodajże posiadał kiedykolwiek.

Jeżeli dziś jedno z pism narodowych, dając swym czytelnikom kalendarz, umieszcza w nim na pierwszej stronie podobiznę obecnego Prymasa z napisem „Wielki mąż stanu“, dla wielu może to być objawem wyrazu opozycji, dla mnie i dla każdego prawomyślnego Pomorzanina jest to **symbol odnalezionej wiecznej prawdy polskiej.**

Książę Walji — na sztywno.



Dotychczas oglądaliśmy angielskiego następcę tronu — jako swobodnego cywila, bądź to w stroju tyrolskim, bądź też jako „globtrottera“. Po powrocie do Londynu, odbył książę Walji przegląd przybocznego pułku gwardji, wręczając najdzielniejszym oficerom odznaczenia.

Sowietom zależy na pakcie wschodnim.

Paryż, (PAT). W związku z wczorajszą konferencją ambasadora sowieckiego Potiemkina z min. Lavalem, „Le Journal“ zauważa, że jest to **już trzecia rozmowa w ciągu ostatniego tygodnia.** Tak częsty kontakt ambasadora sowieckiego z min. Lavalem — pisze dziennik — trudno byłoby zrozumieć, gdyby nie było znane naleganie ZSRR. w sprawie zawarcia paktu wschodniego. Stało się ono szczególnie silne w przeddzień wyjazdu sir Simona do Berlina. **W Moskwie obawiają się, aby podróż brytyjskiego męża stanu nie doprowadziła do opracowania formuły paktu odmiennej od tej, którą zgłosiły Sowiety.**

Ludwik Kappeller. (53

Droga w skalnej ścianie

POWIEŚĆ.

Przełożyła Marja Sandoz.

(Ciąg dalszy).

XIII.

Jan rozważył i obliczył dokładnie wszystko. Jedyna droga do wieży wiodła przez lodowiec. Była ona jednak ze wszystkich stron widoczna, zwłaszcza z góry. Jeżeli meteorolog żyje w uzasadnionej trwodze przed ludźmi, to będzie obserwował to dojście. Możliwe jest także, że zna Jana z widzenia, najprawdopodobniej z fotografij w dziennikach. I z pewnością wie, że znajduje się w pobliżu. Zatem droga przez lodowiec odpadała. Musi zajść meteorologa od tamtej strony, z której nie potrzebuje się obawiać napadu na wieżę: w miejscu, gdzie szczyt opada gwałtownie w stronę kotła Teufelskar.

Mógł skorzystać z kolejki aż do okna nr. 4. Ale w ten sposób spotkałby wiele ludzi, którzy pytaliby go o cel wycieczki. Najlepiej, żeby nikt nie wiedział o jego wyprawie. Uciążliwa i rabująca czas droga, środkiem tunelu była w tym wypadku najpewniejsza. Jeśli będzie szedł w milczeniu, a lampę odsunie od twarzy, nie pozna go nikt. Od okna nr. 4 musi pokonać kilka stromych zębów skalnych, następnie pionową, północną ścianę, a potem...

Jan potykał się w ciemnościach tunelu. Wolał sto razy zjeżdżać po naturalnych zwałach piargów, niż borykać się z gruzami, które w wielkim nieporządku zostawili ludzie, wdzierając się w łono przyrody. Po pół godzinie słabe światełko zwiastowało okno nr. 4. Zręcznie wydostał się w pobliżu budek robotniczych, nie spotkawszy nikogo.

Był w swojej skalnej komnacie, której może nie zobaczy już nigdy, kto wie, czy wogóle...

Zapuścił się w skalną ścianę. Znał tu każdy stopień w pewnym kamieniu. O parę metrów poniżej spuszczano właśnie skrzynkę na linie; dzwonki dzwoniły. Usłyszał głos kobiecy, który na chwilę wstrzymał bicie serca. Nie powtórzył się jednak, więc Jan wspinał się dalej. Zostało mu tylko w kolanach lekkie drżenie.

Był już wysoko, gdy dojrzał znowu zjeżdżającą skrzynkę. Z tej odległości nie mógł rozróżnić człowieka, jasna plamka sukni zdradzała jednak kobietę. Nie było to nic szczególnego: Robotnicy, nie chcący opuszczać pracy, nieraz sprowadzali tutaj żony. Zresztą kolejka nie obchodziła go już teraz zupełnie.

Zęby skalne okazały się trudniejsze niż przypuszczał. Musiał się śpieszyć, żeby osiągnąć północną ścianę, zanim śnieg zacznie marznąć. Musiałby wówczas rąbać stopnie, coby przedłużyło wspinaczkę o kilka godzin. Teufelskar był stromy zasłany piargiem a miejscami zalodzony. Musiał stąpać ostrożnie, by nie strącać kamieni. Przed północną ścianą, spadającą gwałtownie z pod szczytu zatrzymał się, by chwilę wypocząć.

Badał ją okiem alpinisty: oto rysa, przechodząca w komin, potem wąski na stopę gzyms, spadający skośnie z góry, niebezpieczna przewieszka, kilka stromych płyt i znowu wygodna rysa... Musi wyjść, musi! Na trawniczku w pobliżu szczytu zasłoniętym jednak przed patrzącym z wieży przeczeka do zmroku, a potem...

Może drzwi do wieży będą zamknięte... Przypatrzył się czekanowi, którym nieraz już rozwalał drzwi schroniska, gdy tego zaszła potrzeba.

Było przedziwnie cicho w tym niesamowitym kotle. Nie ruszyło się nic żywego, nie szumiał nigdzie wodospad: Uroczy spokój leżał nad doliną. Jan przypomniał sobie wieczór nad jeziorem. „Gdyby życie mogło być tak spokojne“ przyszły mu na myśl własne słowa; ale Helena odpowiedziała wówczas: „Nie, byłoby nudne i bez namiętności.

Ten spokój w opuszczonym kotle był również beznamiętny, był bez życia. To wieczny spokój śmierci.

Jan zerwał się szybko. Myśli mogą się stać ciężarem, pod którym się załamiemy. Trzeba się z nich otrząsnąć zawczasu. Włożył czekan i linę do plecaka, by mu nie przeszkadzały we wspinaczce. Potem podszedł pod ścianę. Nie była tak gładka, jak się wydawała, szło mu się dobrze, znakomicie.

Już dosięgał wąskiego gzymsu. Przewieszka kosztowała go pół godziny ciężkiej pracy i wiszenia na rękach. Płyty te tylko były bezpieczne, gdzie nie leżał piarg. W przeciwnym razie stawały się składem kul, bombardujących niedoświadczonego turystę. Jan znał chytrość płyt i unikał ich. Potem lekko pokonał rynnę.

Ostatni wielki wysiłek i siedział na szczytowym nosie skalnym bezpiecznie i spokojnie. Wieczorne słońce oświecało ten oryginalny wypoczynek. Tuż nad nim wznosił się groźny cień: wieża meteorologa.... Umocowana była żelaznemi linami do skał, otoczona drutami jak siecią. Ten człowiek tam siedział jak w klatce. Nawet cela więzienna Jana nie była tak samotna jak ta wieża, w której człowiek pokutuje za zbrodnię.

Nie mógł oderwać myśli od tego człowieka, osaczonego przez druty w tem niesamowitem więzieniu i czuł jak ucieka mu z serca nienawiść do niego, chociaż odebrał mu dziesięć lat życia. Stracone były bezpowrotnie. Nawet prawda nie zdoła mu ich zwrócić. Może to uczynić jedynie... Helena.

Wieża groziła i nęciła go. jak tłusty pająk w sieci pewny swej ofiary.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Krew silniejsza niż papierowe dokumenty.

Znamienne słowa kanclerza Hitlera, które zapamiętać sobie powinni przedewszystkiem Niemcy.

W styczniu br. postawiliśmy w artykule „Wymowa Saary“ („Dziennik Bydgoski“ z dnia 18. I. 35 nr. 15) tezę, że **„rychlej czy później zawsze nadejdzie chwila, w której świadomość narodowa w zwycięskim pochodzie ku wolności zatriumfuje“**, że **„krew jest zawsze silniejszą od przemocy wroga“**. Powyższa teza, którą chcieliśmy ostudzić niemiecki „Drang nach Osten“, znalazła obecnie bardzo silne potwierdzenie w mowie **kanclerza Rzeszy Adolfa Hitlera**, który w czasie przejęcia zagłębia Saary przez Rzeszę powiedział, co następuje:

„I dzień dzisiejszy równocześnie ma być nauką, nauką dla wszystkich, którzy w nieznajomości wiecznej prawdy historycznej sobie wmawiają, że terorem i gwałtem można naród pozbawić swej właściwej cechy, nauką dla tych, którzy sądzą, że z ciała narodu można wydrzeć część, ażeby ją pozbawić swej duszy. Oby wszyscy mężowie stanu na podstawie tego wyniku chcieli zrozumieć, że chęć rozdzierania państw i narodów tego rodzaju metodami jest bezcelowa.

W końcu krew okaże się zawsze silniejszą niż wszelkie papierowe dokumenty.

Co się atramentem napisało, pewnego dnia krew wymaże. Donośny głos krwi w końcu wszystko zagłuszy. Biada temu, który z tych doświadczeń nie chce wyciągnąć nauki. Sprowadzi on na ludzkość klęski i nieszczęścia ale celu swego nie osiągnie, gdyż w końcu haniebnie ulegnie“.

Powyższe słowa kanclerza Hitlera są najostrzejszem potępieniem rozbiorów Polski, które były gwałtem, dokonanym na żywem ciele narodu polskiego. Krew polska okazała się silniejszą niż przemoc trzech potężnych wrogów.

Oby trafne przestrogi kanclerza Hitlera trafiły przedewszystkiem do umysłów tych Niemców, którzy snują jeszcze marzenia o możliwości nowego rozbioru Polski.

O ile naród niemiecki przekonania swego kanclerza szczerze i rzetelnie w swej polityce zagranicznej zastosuje, stosunki polsko-niemieckie niewątpliwie rozwijać się będą w duchu sąsiedzkiej zgody i współpracy.

Francuzi w sprawie Żyrardowa.

Pretensje swoje zgłosili do sądu francuskiego.

Warszawa. (Tel. wł.). Sekwestrowi sądowemu Żyrardowa zostało doręczone francuskie powództwo towarzystwa C. I. C. w którem Francuzi występują zarówno przeciw sekwestrowi, jak i przeciw dawnemu zarządowi z żądaniem dotrzymania umowy, która — jak wiadomo — stała się przedmiotem śledztwa sądowego.

W ten sposób Boussac pozwał sam siebie, gdyż koncern CIC stanowi tylko filję towarzystwa Boussaca.

W powyższem pozwie CIC domagą się przyznnaia mu moralnego odszkodowania w wysokości 1 franka, co ma być stwierdzeniem słuszności pretensji. Ogólne pretensje CIC wynoszą 10 miljonów zł.

Rozprawę przed sądem francuskim departamentu Sekwany wyznaczono na środę bieżącego tygodnia. Ponieważ między Francją a Polską niema jeszcze odpowiednich konwencyj obronę przeciw atakom Boussaca uznano za zbyteczną, gdyż nie jesteśmy zobowiązani do respektowania orzeczeń wyroków francuskich. (r)

Niemcy gniewają się na Litwę.

Kowno poświęca Nawakasa, aby załagodzić spór kłajpedzki.

Kowno„ 5. 3. (Havas) Litewskie ministerstwo spraw zagranicznych przystąpiło obecnie do **zbadania materjałów, dotyczących pewnych posunięć rządu niemieckiego w stosunku do Litwy, a** w szczególności **wypowiedzenia traktatu handlowego, zakazu handlu pogranicznego,** zmniejszenia do 5 marek sumy dozwolonej przy wyjeździe z Niemiec do Litwy, **zakazu tranzytu drobiu litewskiego, odmowy wiz tranzytowych dla obywateli litewskich,** kampanij prasowych i radjowych, **przygotowań wojskowych w Prusach Wschodnich i t. p.**

Litewskie M. S. Z. przystąpiło do zbadania tych spraw **w celu odwołania się do Ligi Narodów,** do której Litwa zwróciłaby się z prośbą o interwencję.

Francuska agencja telegraficzna Havasa donosi z Kowna:

Gubernator Kłajpedy Nawakas otrzymał urlop zdrowotny. Nie jest wykluczone„ że **Nawakas nie powróci już na swoje stanowisko,** mimo iż pogłoski o jego ustąpieniu zostały zdementowane. Misja Nawakasa, który **potrafił udaremnić w r. 1933 zamach hitlerowców,** wskutek czego ściągnął na siebie ich nienawiść, została ukończona. Ustąpienie Nawakasa można uważać jako krok w kierunku **uspokojenia kraju.**



DR. NAWAKAS.

Wielki ruch na Targach Lipskich.

Na wiosenne Targi Lipskie zgłosiło się 8.076 wystawców wobec 7.406 w roku ubiegłym. Liczba wystawców na samej wystawie próbek wynosi 5.612. Liczba wystawców na wielkich targach technicznych wynosi 2.057 wobec 1.730 na wiosnę 1934 r.

W targach bierze udział 19 państw obcych z Japonją na czele. Przewidywany jest znacznie większy napływ zwiedzających z zagranicy, niż przed rokiem. Wzrost liczby zwiedzających z zagranicy będzie szczególnie duży, o ile chodzi o te kraje, z któremi Rzesza zawarła ostatnio porozumienia i układy gospodarcze, jak Polska, Jugosławja, Hiszpanja i t. d.

Dożywotnie więzienie dla Rintelena?

Rozpoczął się w Wiedniu proces b. posła austrjackiego w Rzymie **dr. Rintelena,** oskarżonego o **zdradę stanu** w związku z udziałem jego w zamachu lipcowym.

Prokurator domaga się dla oskarżonego kary dożywotniego więzienia.

Gmach sądu wewnątrz i zewnątrz obstawiono gęsto wojskiem w hełmach stalowych i z nałożonemi bagnetami na karabiny. Publiczność i przedstawiciele prasy przy wejściu na salę podlegają osobistej rewizji.

Rintelen z ręką bezwładną na temblaku podpierany przez strażnika więziennego podszedł do przygotowanego dla niego fotelu chwiejnym krokiem sprawiając wrażenie człowieka **częściowo sparaliżowanego.**

Komplet sędziów składa się z przewodniczącego krajowego sądu wojskowego **generala Oberwegera oraz 2 starszych rangą oficerów i jednego zastępcy.** Oskarża prokurator Tuppy, który pełni tę rolę od wejścia w **życie sądów wojskowych** w Austrji.

Rintelena broni adwokat Klee.

Zagajając rozprawę sędzia Fryda zezwolił Rintelenowi składać zeznania w pozycji siedzącej. Ponadto zaznaczył, że oskarżony **może nie poruszać kwestyj politycznych jeśli nie wiążą się one bezpośrednio z jego osobą.** Przy stwierdzeniu personalji Rintelen oświadczył, że **jest bez środków do życia,** że willę jego skonfiskowano. Sądownie nie był karany.

Po odczytaniu aktu oskarżenia prokurator wygłosił przemówienie trwające 1 i pół godziny. Za główny dowód winy Rintelena prokurator uważa fakt, iż **zamachowcy posługiwali się jego nazwiskiem** zarówno w gmachu radja wiedeńskiego, jak i w urzędzie kanclerskim. Zamachowcy czekali z zamachem na przyjazd Rintelena. Dalej wskazuje prokurator na stosunki, które łączyły Rintelena w Rzymie z młodym człowiekiem niejakim Spitzem, należącym do partji narodowo-socjalistycznej. Prokurator podkreśla, że **pomiędzy Rintelenem a Dollfussem istniał głęboki antagonizm.** Rintelen zwlekał w chwili zamachu z wyparciem się tych, którzy nań powoływali się. Dopiero gdy został aresztowany, poprosił o pozostawienie go na chwilę w samotności i wtedy **usiłował popełnić samobójstwo.** Na chwilę przedtem napisał do najbliższej rodziny list, zaczynający się od słów: **„nazwiska mojego nadużyto w straszny sposób“.**



DR. RINTELEN.

Oskarżony Rintelen pewnym siebie głosem oświadcza, że do żadnej winy nie poczuwa się. Po przerwie zaczęło się przesłuchanie Rintelena, które prowadzi sędzia Fryda **z wielką względnością dla oskarżonego,** omijając wiele ciekawych momentów, a zwłaszcza wszystko to, **co mogłoby być drażliwem dla polityki niemieckiej.**

Rintelen zeznaje, że od czasów studenckich należał do stronnictwa **chrześcijańsko-społecznego,** wysunięty przez nie, zyskał sobie popularność w Styrji, gdzie go nazywano, gdy był przeszło 10 lat naczelnikiem kraju z wyboru, **„królem Antonim“.** Żadnych dowodów ani nawet poszlak jego stosunków z narodowymi socjalistami, zdaniem Rintelena, oskarżenie nie posiada.

Duże wrażenie wśród audytorjum wywołuje oświadczenie, że **na trzy tygodnia przed śmiercią Dollfuss zaproponował Rintelenowi poselstwo w Berlinie.**

Z KRAJU.

Zajęte dorożki. Urząd skarbowy w Mławie zajął wszystkie dorożki, wprowadzając je na podwórze przy urzędzie skarbowym. Dorożki zaaresztowano wskutek niewykupienia przez dorożkarzy świadectw.

Budowa poczty we Włocławku. Budowa gmachu poczty przy zbiegu ul. Królewieckiej i Alejach Szopena postępuje naprzód. Wkrótce rozpoczną się prace, związane z urządzeniem instalacji elektrycznej. Zgodnie z warunkami przetargowemi, część instalacji, w gmachu od ul. Królewieckiej, ma być wykończona do 10 maja, resztą do 1 października bieżącego roku. Należy się przeto spodziewać, że w końcu roku bieżącego nowy i nowocześnie urządzony gmach urzędu pocztowego we Włocławku zostanie oddany do użytku publicznego.

Bogaty żebrak. W synagodze grodzieńskiej zasłabł żebrak Gerszon Jelin. Odwieziono go do szpitala żydowskiego. Żebrak nie chciał się rozstawać ze swym tłomokiem. Wkońcu jednak tłomok oddał na przechowanie. W tłomoku znaleziono pieniądze na sumę 48 tysięcy zł. w walucie polskiej, w dolarach i papierach wartościowych.

Za obelżywe wyrażenie się o państwie. Przed sądem częstochowskim stanął 25-letni Lucjan Narcyz Tajchman oskarżony o napisanie listu do urzędu pocztowo-celnego w Katowicach, w którym pozwolił sobie na ostrą krytykę państwa polskiego, m. in. używanie pogardliwego zwrotu „gospodarka polska“. Sąd skazał Tajchmana na 10 miesięcy aresztu.

Półtora miljona złotych winni są ziemianie robotnikom rolnym. Związki zawodowe robotników rolnych opracowały statystykę obrazującą stan zaległości ziemiaństwa wobec robotników majątków ziemskich i folwarków. Zaległości te wzrosły ostatnio w sposób bardzo poważny i osiągnęły blisko półtora miljona złotych, z czego 800.000 złotych przyznały już robotnikom komisje rozjemcze.

Dyrektor ubezpieczalni w Łodzi Jan Dworski oraz naczelnik wydziału personalnego Szcześniewski zostali nagle zwolnieni ze swoich stanowisk. Ponieważ dyr. Dworskiego nie było, dokument ze zwolnieniem go z posady doręczono jego żonie. W związku z tem kursują w Łodzi najrozmaitsze pogłoski.

Adwokat Łypacewicz skazany został wyrokiem sądu w Warszawie na 3 lata więzienia za oszukańcze machinacje z czekami i wekslami.

Skórki pomarańcz ze śmietników zbierają „pomysłowi“ osobnicy w Warszawie i sprzedają je następnie cukiernikom, gdzie skórki te sa używane do wyrobów cukierniczych.

W Chorzowie aresztowano jednego z wyższych urzędników „Huty Królewskiej“, Eryka Walugi, zamieszkałego w Chorzowie. Powodem aresztowania miała być defraudacja 16.000 zł. na szkodę huty. Urzędnika zwolniono natychmiast z zajmowanego stanowiska. Aresztowanie to wywołało sensację.

Dwa śmiertelne wypadki zawodów sportowych. W Kaliszu odbywał się treningowy mecz bokserski pomiędzy Stanisławem Pawlakiem a Antoniakiem. W pewnej chwili Antoniak otrzymał od Pawlaka tak silny cios w skroń, że padł nieprzytomny na deski i zanim przybył lekarz, zmarł. Drugi tragiczny wypadek wydarzył się w Pabjanicach, gdzie zaprawiający się w rzucaniu dyskiem lekkoatleta Bronisław Koch rzucił dyskiem tak niefortunnie, że ugodził w głowę przypatrującą się Helenę Janiczówną. Nieszczęśliwa dziewczyna doznała złamania kości czołowej.

Okradali biednych bezrobotnych! Z polecenia prokuratora aresztowano Juljusza Grządziela, byłego kierownika Komitetu niesienia pomocy bezrobotnym w Chorzowie oraz jego podwładnego, byłego kasjera Funduszu Pracy w Chorzowie — Tadeusza Kocika. Obaj aresztowani podejrzani są o sprzeniewierzenie kilkudziesięciu tysięcy złotych, które przeznaczone były na cele pomocy bezrobotnym.

Drobne wiadomości.

— **Import polskich szynek do St. Zjednoczonych** wynosi obecnie 57% całego importu szynek do Ameryki.

— **Najwyższa rada muzułmańska** czyni starania u rządu palestyńskiego o pożyczkę 100 tysięcy funtów szterlingów.

— **Bezrobocie w Belgji,** mimo wysiłków rządu, wzrosło. Liczba bezrobotnych wynosi 380.000. Liczba ta nigdy jeszcze w Belgji nie była tak wielką.

— **Na światowy zlot starszych skautów do Szwecji** wyjedzie z Polski 200 starszych harcerzy. Komendantem wyprawy polskiej będzie harcmistrz Tomasz Piskowski.

— **Według nowego spisu Łotwy** liczy 1.944.933 mieszkańców. Największy przyrost wykazują Lonflany, zamieszkane przez Polaków.

Dział Gospodarczy

Mgr. Alojzy Frankowski.

Zadłużenie rolnicze
w bankach państwowych.

Ujemną cechą poprzednio obowiązującego ustawodawstwa finansowego było niewłaściwe i niezupełne rozwiązanie zagadnienia oddłużenia na rynku prywatnym i krótkoterminowego w bankach państwowych.

Obecna nowelizacja tych ustaw, którą odnośnie dwu pierwszych zagadnień omówiliśmy, zmienia ten stan rzeczy radykalnie.

W nr. 94 Dz. U. R. P. z 1934 r. ukazało się rozporządzenie Prezydenta R. P. z 24. 10. 1934 r. o ulgach w spłacie długów, posiadaczy gospodarstw wiejskich oraz rolniczych przedsiębiorstw i instytucyj w bankach państwowych, do którego ogłoszono w nr. 109 Dz. U. R. P. poz. 968 wykonawcze rozporządzenie Ministerstwa Skarbu z dnia 12. XII. 1934. Postanowienia obu tych aktów stanowią trzecie ważne ogniwo akcji oddłużeniowej.

Dla zrozumienia atoli tych postanowień musimy przypomnieć wpierw jedno: w bankach państwowych zadłużenie może być **długo- i krótkoterminowe.** Skoro zaś przy omawianiu oddłużenia na rynku zorganizowanym przy pomocy Banku Akceptacyjnego zauważyliśmy, że przy jego pomocy można konwertować także wierzytelności banków państwowych, a obecnie rozpatrywane rozporządzenia dotyczą zarówno długów krótko- jak i długoterminowych — przeto wniosek jasny, że oddłużenie w zakresie kredytu krótkoterminowego w bankach państwowych może odbywać się na obu drogach: albo przy pomocy Banku Akceptacyjnego, albo na zasadach ustalonych, jak wyjaśnimy niżej.

Kto korzysta z ulg?

Bankiem państwowym jest Bank Gospodarstwa Krajowego i Państwowy Bank Rolny. Ażeby akcją oddłużeniową nie wprowadzać chaosu w ich obroty, utworzono w obydwu Fundusze Oddłużenia. Na fundusze te przekazano w BGK około 40 milj. zł (narazie) i w PBR około 93 milj. zł. Fundusze te przeznaczono na konwencję i uporządkowanie długów:

1) posiadaczy gospodarstw wiejskich.
2) spółdzielni rolniczych.
3) instytucyj kredytowych z tytułu pożyczek udzielanych rolnikom.
4) przedsiębiorstw przetwórstwa i zbytu produktów rolnych.
5) organizacyj rolniczych i instytucyj związanych z rolnictwem.

Zestawienie powyższe zarysowuje nam szerokie koło korzystających z ulg.

Ulg tych udzielać mogą banki państwowe nawet bez zgody i bez wniosku dłużnika. Może on jednak sam o zastosowanie tych ulg zwrócić się do nich, co winien uczynić zwłaszcza w zakresie kredytu krótkoterminowego i ewentualnego umorzenia części zadłużenia długoterminowego.

Kategorje długów.

Ulgami objęto: Zadłużenie rolnicze w Państwowym Banku Rolnym i to:

1) długoterminowe: a) w listach zastawnych, b) w obligacjach meljoracyjnych.
2) z tytułu kupna gruntów z majątków własnych P. B. R.
3) krótkoterminowe.

Odnośnie Banku Gospodarstwa krajowego wprowadzono ulgi w zakresie kredytu:

1) długoterminowego w listach zastawnych.
2) krótkoterminowego.

Istota udzielonych ulg polega na tem, że banki państwowe mogą:

1) umarzać pewne długi w całości lub części.
2) odraczać terminy płatności zaległych rat i spłatę ich rozkładać na raty.
3) obniżyć oprocentowanie.

Ulgi.

W zakresie ulg w sposób specjalnie uprzywilejowany zostały potraktowane gospodarstwa grupy A i wszystkie — bez względu na obszar — pochodzące z parcelacji. Głównie bowiem w stosunku do nich można stosować umarzanie pewnej części lub całego długu. Odnośnie zaś **wszystkich gospodarstw** państwowe banki mogą w zakresie kredytu długoterminowego umorzyć:

Zaległości powstałe do dnia 1 lipca 1934 r. z tytułu pożyczek w listach zastawnych (P. B. R. i B. G. K.) w obligacjach meljoracyjnych (P. B. R.) i z tytułu reszty ceny kupna gruntów z majątków P. B. R. a) **rozkładać** na raty, b) **odraczać** terminy ich płatności albo c) zaległości te **konwertować** na dodatkowe pożyczki amortyzacyjne z okresem 30—40 lat (licząc od dnia 1. I. 38) przy oprocentowaniu 4½% w stos. rocznym.

Ponadto — ale tylko Państw. Bank Rolny — w zakresie kredytu długoterminowego w listach zastawnych może **gospodarstwom do 100 ha. lub pochodzącym z parcelacji** — bez względu na ich obszar — **obniżyć oprocentowanie w 4-ch kolejnych ratach** amortyzacyjnych o 1½% rocznie, poczynając od raty płatnej 1. X. 1934 r. Podobnie może P. B. R. postąpić w przypadku zadłużenia z tytułu **obligacyj meljoracyjnych** z tą jednak różnicą, że ulga ta dotyczy **wszystkich gospodarstw.** Te same uprawnienia ma bank w stos. do posiadaczy zadłużonych z tytułu **kupna ziemi.** Jednakże bliższe zasady zarówno co do obniżania oprocentowania jak też umarzania pewnej części długu, zostaną dopiero przez Ministra Skarbu zatwierdzone.

W zakresie kredytu **krótkoterminowego, zasady** stosowania wszelkich ulg, a więc umorzeń, odroczeń i obniżenia oprocentowania zostaną na wniosek Prezesów obu banków **zatwierdzone** przez Ministra Skarbu. Poza temi wspólnemi uprawnieniami do stosowania ulg mają obie instytucje jeszcze uprawnienia specjalne, zwłaszcza w zakresie umarzania długów.

Państwowy Bank Rolny.

Najdalej idącą ulgę dało dłużnikom rozporządzenie w tej postaci, że bank może pewną część dłużnego kapitału umorzyć. Najbardziej przytem uprzywilejowane są **gospodarstwa grupy A. i pochodzące z parcelacji.** Państwowy Bank Rolny w stosunku do nich może w zakresie zadłużenia z tytułu pożyczek w listach zastawnych: a) umorzyć tę część nieumorzonego kapitału według stanu na dzień 1 stycznia 1935 roku, która stanowi nadwyżkę ponad 50% szacunku nieruchomości przyjętego przy udzielaniu pożyczki, b) umorzyć część nieumorzonego kapitału (do 20%) według stanu na dzień 1. I. 35 w stosunku do dłużników, którzy przekazali listy zastawne na złote w złocie na poczet ceny kupna ziemi, c) umorzyć poszczególne raty tym dłużnikom, których gospodarstwa dotknęła powódź w r. 1934. Z tytułu **zadłużenia w obligacjach meljoracyjnych** może P. B. R. ale już wszystkim dłużnikom:

1. Umorzyć 1/10 kapitału pożyczek udzielonych przed 1. VII. 1932.
2. Od tychże pożyczek zużytych na meljoracje gruntu może umorzyć pewną część kapitału dłużnego, jeśli z pożyczką meljoracyjną udzielone były inne pożyczki P. B. R. i zadłużenie łącznie przekracza obecnie 100% szacunku.
3. A wreszcie jeśli pożyczki udzielone przed 1. VII. 32 zużyte były na: a) budowę odpływów, b) zmeljorowanie gruntów, a urządzenia obecnie źle działają, c) zmeljorowanie gruntów, które włączono do spółek wodnych, a włączenie to nie podniosło wartości gospodarstwa lub d) gospodarstwa dotknięte zostały klęską powodzi z r. 1934.

Bank Gospodarstwa Krajowego.

W zakresie kredytu długoterminowego w listach zastawnych może (poza szczegółowemi uprawnieniami dotyczącemi województw południowych):

1. Umarzać w części lub całości odsetki zwłoki wraz z dodatkiem administracyjnym od zaległych rat.
2. Umorzyć w części lub całości pewne raty w stosunku do dłużników, których gospodarstwa dotknięte zostały klęską powodzi z r. 1934.

Z przedstawienia powyższych zasad oddłużenia gospodarstw wiejskich w bankach pońs̄twowych wynika, że zasadniczo banki same udzielają ulg bez wniosku dłużników (w pewnych przypadkach nawet bez jego zgody). Niemniej każdy rolnik, rozważywszy z jakich ulg może korzystać i sprawdziwszy, czy odpowiada wszelkim warunkom, może sam zwrócić się o zastosowanie ich w stosunku do niego, gdy cechy zadłużenia są wybitnie indywidualne.

Czy zmiany w dyrekcji
Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni?

Bydgoszcz, 5 marca 1935 r.

Od dłuższego czasu mówi się w sferach gospodarczych o zmianie mającej nastąpić w dyrekcji Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni. Jak obecny stan wykazuje, zmian tych należy się spodziewać już w najkrótszym czasie.

„Kurjer Poznański" nr. 99 pisze w tej sprawie co następuje:

„Gdynia. Wobec walk wewnętrznych, jakie toczą się w łonie BB. w Gdyni, jak również w związku ze sprawą T. B. O. mówi się o rychłych zmianach na stanowiskach dyrektorów miejscowej Izby przemysłowo-handlowej.

Wymienia się już nawet kandydatów na te stanowiska. Podobno i w Warszawie wymieniani są jako kandydaci pp. **dr. Borowik** z Instytutu Bałtyckiego w Toruniu oraz **Brunon Sikorski** z Poznania".

Dyrektor Izby p. **H. Krupski** zajmuje stanowisko swoje łącznie z poprzednią służbą w Grudziądzu przeszło 10 lat. Nie tak dawno obchodził jubileusz dziesięciolecia.

Bilans jego „zasług" na tem stanowisku wykazuje głównie **likwidacje** Izb w Toruniu, Grudziądzu i **Bydgoszczy,** tych pożytecznych dla życia instytucyj, które tak chlubnie zapisały się około rozwoju handlu i przemysłu na terenie Pomorza i okręgu nadnoteckiego. Likwidację wspomnianych Izb przeprowadzano pod hasłem zasilenia funduszów Izby Gdyńskiej. Pokaźne spadki majątkowe po byłych Izbach oraz podwojone dochody nie wystarczają Izbie gdyńskiej jednak na jej utrzymanie i Izba w Gdyni w dalszym ciągu walczy z pewnemi trudnościami finansowemi.

Bydgoszcz ma w żywej pamięci obietnice p. dyr. Krupskiego, dane w listopadzie 1933 r. na konferencji prasowej, zwołanej po zlikwidowaniu Izby bydgoskiej. **Obietnice pozostały tylko czczemi słowami.** Na likwidacji ucierpiały bezwzględnie interesy **Bydgoszczy i okręgu nadnoteckiego,** co kilkakrotnie podnosiliśmy na łamach naszego pisma przed likwidacją tutejszej Izby.

Przyszła dyrekcja Izby gdyńskiej dobrze się przysłuży interesom sfer gospodarczych Pomorza i okręgu nadnoteckiego, gdy zagadnienia śródlądowe odłączy od morskich **i w Bydgoszczy utworzy silną ekspozyturę Izby gdyńskiej,** która samodzielnie obsługiwać będzie w tych sprawach całe Pomorze i okręg nadnotecki. Dziś sprawy śródlądowe schodzą w Izbie gdyńskiej na drugi plan, gdyż główną wagę przypisuje Izba zagadnieniom morskim.

Rozlokowanie biur w Bydgoszczy nie nastręczało trudności, gdyż budynek po dawniejszej Izbie nie jest tutaj należycie wykorzystany.

Zaległości
w Ubezpieczalni Społecznej
spłacane obligacjami Pożyczki Narodowej.

W dniach najbliższych ukaże się rozporządzenie Ministerstwa Opieki Społecznej w sprawie spłaty zaległości w Ubezpieczalni Społecznej zapisami długu Pożyczki Narodowej.

Obligacje przyjmowane będą we wszystkich oddziałach Ubezpieczalni na spłatę zaległych składek, odsetek zwłoki, kosztów i kar, ale tylko takich należności, których termin płatności upłynął przed 1 stycznia 1934 r.

Przyjmowane będą obligacje nietylko od pierwszych nabywców ale i od tych, którzy w drodze przelewu nabyli te obligacje.

Kurs przyjęcia ustalony będzie 96 za 100.

Terminarz podatkowy na marzec.

W marcu płatne są następujące podatki:

1. Do 15 marca — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1935 w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w lutym 1935 r. przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

2. Do 15 marca — IV-ta zaliczka kwartalna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1934 przez pozostałe przedsiębiorstwa, niewymienione w punkcie 1 i nieopłacające zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu oraz samodzielne wolne zajęcia zawodowe i zajęcia przemysłowe.

3. Do 15 marca — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od niektórych zajęć zawodowych w wysokości, przypadającej od dochodu, osiągniętego przez notarjuszy (rejentów) i pisarzy hipotecznych w lutym 1935 r.

4. do 1 marca — przedpłata na podatek dochodowy na rok 1935 przez osoby fizyczne i spadki wakujące, obowiązane do składania zeznań o dochodzie, lecz nieprowadzące prawidłowych lub uproszczonych ksiąg.

5. Do 1 kwietnia — przedpłata na podatek dochodowy na rok 1935 przez osoby fizyczne i spadki wakujące, prowadzące prawidłowe lub uproszczone księgi.

6. Do 7 marca — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w lutym 1935 r.

7. Do 5 marca — podatek od energji elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w czasie od 16 do 28 lutego br.; do 20 marca — podatek, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni marca br.

Ponadto płatne są w marcu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

Śmierć na krześle elektrycznem.

Egzekucja w Sing-Sing.

Dyrektor więzienia przeciwnikiem kary śmierci.

„Pokażę wam, jak się powinno umierać".

Niedawno temu stracono w więzieniu Sing-Sing groźnego bandytę Hambyego, który miał na swem sumieniu szereg napadów rabunkowych i mordów. Kilku dziennikarzom nowojorskim udało się uzyskać od zarządu więziennego zaproszenia na egzekucję, która odbyła się o godzinie 10.30 wieczorem.

W momencie, gdy dziennikarze wchodzili do gmachu więziennego, ujrzeli nagle starą, okropnie bladą kobietę w czerni, która podtrzymywana przez dwóch strażników kierowała się ku wyjściu. Z oczu jej spływały łzy, a posiwiałe wargi szeptały jakieś słowa bez związku. Była to matka skazańca, która właśnie dopiero co pożegnała się z synem. Hamby rozmawiał z nią pół godziny, przyczem nie była to właściwie rozmowa, lecz monolog: **matka płakała bez przerwy** tak, że tylko syn mówił przez cały czas. Pod koniec rzekł do niej napozór wesoło: „Bądź zdrowa mamo, niezadługo cię znowu zobaczę". Dziennikarzy wprowadzono do gabinetu dyrektora więzienia Lavesa. Dyrektor był blady jak trup i okropnie zdenerwowany. Głos drżał mu bardzo silnie, gdy prosił reporterów, by nie dokonywali żadnych zdjęć fotograficznych w czasie egzekucji. Ponieważ im nie ufał, zażądał jeszcze od każdego z nich na to słowa honoru. W kilka minut potem zaprowadził reporterów do czerwonego budynku, który wyglądał z zewnątrz jak szpital. Otworzył drzwi, lecz sam nie wszedł do środka. Odwrócił się gwałtownie i wrócił do swego biura.

Cała Ameryka wie, że dyrektor ponurego więzienia w Sing-Sing Laves jest **zagorzałym przeciwnikiem kary śmierci.** Jakkolwiek za jego urzędowania stracono przeszło stu ludzi w Sing Sing, Laves nie był dotąd świadkiem żadnej egzekucji.

Czerwony budynek nie był szpitalem. Wewnątrz, w środku dużej sali stało krzesło elektryczne. Po lewej stronie przy ścianie stali milczący strażnicy i dwaj lekarze ze stetoskopami. Naprzeciw w małej niszy stał wysoki mężczyzna o małych oczach i wystających kościach policzkowych. Był to kat. W pewnej chwili otwarto drzwi: do celi straceń wszedł naczelny dozorca. Za nim postępował duchowny, który trzymając biblję w ręku, odmawiał szeptem modlitwę. I wreszcie — w towarzystwie dwu dozorców zjawił się Hamby. Człowiek atletycznej budowy ciała. Jego włosy były zmierzwione i wilgotne. Sino-czarne obwódki pod oczyma zdradzały bezsenność wielu nocy. Palił cygaro. Miał na sobie nowe ubranie i olśniewająco białą koszulę. Skazaniec spojrzał na dziennikarzy i rzekł z uśmiechem: **„Pokażę wam zaraz, jak się powinno umierać".** Podszedł do krzesła elektrycznego i rozsiadł się na nim wygodnie, odrzucając głowę w tył, ku poręczy krzesła, jak gdyby miano go za chwilę ogolić. Wypalił cygaro, a potem zamknął oczy. W tej chwili podbiegło czterech dozorców. Szybko i sprawnie skrępowali nogi i ramiona skazańca, przywiązując je do krzesła. Kat włączył prąd. **Ciało Hambyego drgnęło i rzuciło się ku przodowi,** głowa opadła w tył. Na wysokości głowy ukazał się lekki obłok dymu.

Wszyscy obecni uczuli odór spalonego ciała. Twarz skazańca wykrzywił bolesny przedśmiertny skurcz. Z szeroko otwartych ust dobywał się przez krótką chwilę straszny charkot. Na wargach pojawiła się piana. Woń spalenizny stawała się coraz bardziej nieznośna. Twarz skazańca stała się ciemno-purpurowa. Kat wyłączył prąd. Lekarz przyłożył stetoskop do spalonej piersi Hamby'ego i skonstatował po chwili rzeczowo: „Oświadczam, że ten człowiek nie żyje".

Jeszcze jeden „emigrant polityczny"

Poseł Polakiewicz ustępuje bez walki i wyjeżdża zagranicę.

Warszawa, 4. 3. (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, **poseł Polakiewicz złożył mandat poselski.** Jak donosi jedna z agencyj, p. Polakiewicz ma zamiar **opuścić kraj i wyjechać na dłuższy okres czasu zagranicę.** Pobyt jego zagranicą ma trwać 2 lata. Co zamierza tam robić, nie wiadomo. W związku z tem ma on złożyć wszystkie godności, zajmowane w pracy publicznej.

Widać z tego, że **Polakiewicz poddał się bez zastrzeżeń decyzji władz klubowych,** które wykluczyły go ze stronnictwa, **i odchodzi bez walki.** W jaki sposób do tego doszło, jakie były kulisy tej decyzji Polakiewicza, który tak bez protestu usuwa się i co więcej wyjeżdża z Polski, nie wiadomo, choć na ten temat w stołecznych kołach politycznych dużo się mówi. (r)

Ukaranie słynnego „działacza"

koronowskiego.

Swego czasu podaliśmy wiadomość o ujęciu członka grasującej bandy włamywaczy Walerjana Ostrowickiego.

Ostatnio stawał Ostrowicki przed sądem za kradzież pierścionka dokonaną na swym sublokatorze. Tło sprawy przedstawia się następująco: Ostrowicki przyjął swego czasu jako sublokatora niejakiego Grodeckiego. W tym czasie zaginął w tajemniczych okolicznościach sublokatorowi cenny pierścionek, wartości 100 zł. Poszukiwania nie dały rezultatu. W międzyczasie Grodecki opuścił Koronowo Dopiero po pewnym czasie przeglądając gazetę, wyczytał artykuł o ujęciu Ostrowickiego — członka bandy włamywaczy, co nasunęło mu podejrzenie, że nikt inny, tylko O. mógł być sprawcą kradzieży pierścionka. Podzieliwszy się tą wiadomością z swą matką, wysłał ją do lombardu w Bydgoszczy, celem przejrzenia, czy tam się pierścionek znajduje. Przypuszczenia sprawdziły się — pierścień się znalazł. Za tą kradzież stanął przed sądem, zaprzeczając wszystkiemu i wysuwając na swą obronę, że pierścień kupił od pewnego osobnika na dworcu w Bydgoszczy. Sąd pod przewodnictwem pana sędziego Straszewskiego a przy współudziale pana przodownika p. p. Dieringa jako oskarżyciela publicznego, nie dał mu wiary, zasądzając go na **sześć miesięcy więzienia bez zawieszenia.**

Trzeba zaznaczyć, iż Ostrowicki należy do szajki, która włamała się do stacji Bydgoskiej Kolei Powiatowej, do Kasy Sądu Grodzkiego w Koronowie, składu cygar pani Brauer oraz pana Klewina, u którego skradziono przedmioty wartości przeszło 3.000 złotych.

Poza tem dla zamydlenia oczu udawał nadzwyczaj „uczciwego" a sprytem i bezczelnością zdołał się wdostać do szeregu towarzystw tak, że był nawet mężem zaufania pewnej grupy a nawet wiceprezesem „Strzelca". Jednakowoż w czas się zorjentowano i odebrano mu wszystkie piastowane godności. Był on nawet na tyle bezczelnym, że starał się o stanowisko aspiranta więziennego i policyjnego — lecz bez skutku.

Praktykę będzie mógł odbywać w więzieniu a będzie ona dosyć długa, gdy się dołączy „nagrodę" za resztę spraw, za które ma jeszcze odpowiadać.

Trzy narzeczone oszusta matrymonjalnego.

Nabrał naiwną wdowę na przeszło 6.000 zł.

Chojnice. Przed wzmocnionym wydziałem karnym sądu okręgowego odpowiadał za oszustwo matrymonjalne 44-letni Michał Szulc, kupiec pochodzący z Nieszawy, karany za szmugiel Oskarżony prowadził przed laty skład bławatów przy Rynku, a następnie na ul. Ramy.

W lipcu 1932 roku ukazało się w prasie bydgoskiej ogłoszenie matrymonjalne, z którego skorzystała wdowa Marja Liedtke z Chojnic, właścicielka składu rowerów pod firmą „Olga Bonin". Oferta około 50-letniej wdowy nie pozostała bez odpowiedzi. Listem jaki otrzymała od oskarżonego, była zachwycona. Solidny i przystojny kupiec imponował p. L. Przyznał się wprawdzie, iż jest rozwiedzionym, lecz nie z własnej winy. Tymczasem było inaczej, gdyż od roku 1931 toczył się proces rozwodowy, który dopiero w roku ub. został zakończony. W sierpniu oskarżony przybył do Chojnic i tu nastąpiło bliższe zapoznanie się. Opowiadał dużo o „interesach" z P. K. U., o dostawach kolder dla wojska, na czem rzekomo dobrze zarabiał. Najgorzej jednak było z wypłatą prowizji, na co musiał nieraz długo czekać. Dlatego też musiał „pożyczyć" kilkaset złotych. Kazał sobie także wynająć pokój umeblowany i po pewnym czasie oskarżony zorjentował się w majątku swej „narzeczonej", to też po kilku miesiącach nakłonił ją do otwarcia składu bławatów i konfekcji przy Rynku. Na kapitał zakładowy otrzymał przeszło 4000 złotych. Interes jako tako prosperował i wnet Szulc uniezależnił się od narzeczonej, którą też w styczniu 1933 roku „porzucił".

Oskarżony, który znajduje się w areszcie śledczym, zaprzeczał temu, jakoby nabrał p. Liedtke. Kapitał na otwarcie interesu otrzymał od swej matki z Nieszawy. W tem miejscu przewodniczący odczytuje pismo burmistrza Nieszawy z którego wynika, że **matka oskarżonego jest na utrzymaniu gminy** i poza skromnem mieszkaniem jednoizbowem, nic nie posiada. Oskarżony jednakże nnie traci „gruntu" pod nogami i oświadcza, że mimo to matka jego dolary posiada. Dalej oświadcza osk. Szulc, iż był wówczas majętnym człowiekiem, bo **posiadał 250.000 złotych.** Doniesienie p. L. traktuje jako zemstę kobiety, której nie mógł z różnych powodów poślubić. Z wywiadu policyjnego wynika, że **oskarżony w Bydgoszczy miał dwie narzeczone,** którym obiecał ożenek, biorąc od nich pożyczki.

Świadek Marja Liedtke, poszkodowana przez osk., zeznała, iż obiecał jej ożenek, mówiąc, iż jest rozwiedzionym, co nie odpowiadało prawdzie. Oskarżony umiał dobrze i „słodko" mówić, czem zdobył sobie jej całkowite zaufanie. Wyłudził od niej **przeszło 6 tysięcy złotych.** Poszkodowana opowiadała sądowi, jak Szulc z pannami szampana zapijał — za jej pieniądze. Wyrok zapadnie w sobotę dnia 9 marca.

16-letnia dziewczyna zmyśliła porwanie

przez handlarzy żywym towarem.

Sępólno. W minionym tygodniu zaalarmowana została policja o pojawieniu się na tut. terenie handlarzy żywym towarem. W policji zjawiła się żona robotnika Pubanca, donosząc o porwaniu córki jej przez handlarzy żywym towarem. Pod Kamieniem udało się porwanej uciec z samochodu i wrócić cało do domu rodzicielskiego. Sprawą zainteresowała się policja i zbadała rzekomo porwaną, 16-letnią Pubancównę.

Zeznała ona przed policją, że idąc w godzinach przed południowych ulicą Chojnicką, w pobliżu cmentarza ewangelickiego stanęło auto-limuzyna, z którego wyskoczyło dwóch mężczyzn i gwałtem wciągnęło ją do samochodu, zatykając jej usta. Porwanie stało się błyskawicznie tak, iż przechodnie tego wcale nie zauważyli. Przed Kamieniem samochód wskutek defektu stanął na szosie. Kiedy obydwaj mężczyźni z szoferem zatrudnieni byli naprawą motoru, z momentu tego skorzystała i uciekła w pole. Handlarze nie gonili jej, tylko czemprędzej odjechali, gdyż z przeciwnej strony zbliżała się furmanka i cykliści. Owa furmanką dziewczyna zajechała do rodziców, którym opowiedziała powyższe zdarzenie. Ponadto jeszcze zeznała, że w samochodzie znajdowały się dwie ofiary skrępowane z zawiązanemi twarzami.

Policja wzięła dziewczynkę w krzyżowy ogień pytań, przyczem okazało się, iż całą historję o jej porwaniu zmyśliła. Ze skruchą przyznała się przed policją, że z pewnym wojażerem, który częstował ją czekoladą, wyjechała pod Kamień, skąd powróciła furmanką. Całodzienną swą nieobecność w domu chciała usprawiedliwić przed rodzicami historją o porwaniu. Zapytana skąd wpadła na zmyślenie historji o porwaniu jej, odpowiedziała, iż podobne zmyślone historje o porwaniach wyczytywała w „Tajnym Detektywie".

Zuchwały napad rabunkowy.

Bandyta w czasie pościgu porzucił łup.

Łódź, 4. 3. (PAT.) Na ul. Trębackiej, tuż obok gmachu sądu grodzkiego, miał miejsce zuchwały napad rabunkowy. Gdy inkasent firmy Gutman i Perelberg 24-letni Icek Gutman odnosił do biura teczkę z pieniędzmi, przeznaczonemi na wypłatę dla robotników, napadł na niego nagle nieznany dotychczas osobnik, który uderzeniem rurką w głowę, powalił Gutmana na ziemię. Następnie napastnik pochwycił teczkę, zawierającą kilka tysięcy złotych, i rzucił się do ucieczki. Mimo okrwawienia, Gutman wstał i wołając o pomoc zaczął biec za napastnikiem, który porzucił teczkę. Mimo natychmiastowego dalszego pościgu napastnikowi udało się zbiec, gdyż Gutman, odzyskawszy teczkę z pieniędzmi, przestał gonić złoczyńcę.

Straszna śmierć niewiernego kochanka.

Rodzina skrzywdzonej dziewczyny oblała go roztopionym smalcem.

Warszawa, 4. 3. (tel. wł.). Z Łodzi donoszą o potwornem morderstwie, dokonanem na znanym kupcu Eli Elenburgu.

Utrzymywał on przez dłuższy czas bliższe stosunki z żydówką Ryfką Junker, z którą miał się ożenić. Stało się inaczej: Elenburg zapomniał o dziewczynie i ożenił się z zamożną panną. Rodzina Ryfki postanowiła się zemścić i dokonała czynu strasznego. Gdy kupiec był sam, do mieszkania wtargnęli członkowie rodziny Ryfki, nieszczęśliwego związali i oblali gorącym smalcem, a następnie powoli lano na niego zimną wodę. Ciężko poparzonego odwieziono do szpitala, gdzie wkrótce w strasznych męczarniach zmarł. Pięć osób osadzono w więzieniu i wytoczono im sprawę o dokonanie strasznego czynu. (r).

Nowa zabawka.



Na wystawie elektrotechnicznej w Londynie demonstrowano pasek ostrzegawczy, zaopatrzony w 3 szkiełka reflektorowe. Wynalazek ten potraktować możnaby jako zabawkę.

Arystokrata rosyjski wstąpił do zakonu.

W klasztorze benedyktańskim w Amay nad Mozą złożył śluby zakonne **Dymitr książę Oboleński,** jeden z przedstawicieli dawnej najwyższej arystokracji rosyjskiej. Jest on młodszym synem Mikołaja ks. Oboleńskiego, zmarłego w roku ubiegłym w klasztorze benedyktyńskim w Lophem pod Bruges. Starszy jego brat już od r. 1928 znajduje się w klasztorze w Amay.

Klasztor **Benedyktynów w Amay** założony został z polecenia Piusa XI w roku 1925 w specjalnym celu współdziałania przy powrocie do Kościoła chrześcijan od niego odpadłych, przedewszystkiem **prawosławnych** i członków schizmatyckich kościołów wschodnich.

Pierwszy wypadek kajakowy.

Królewiec, 4. 3. (PAT) Dwóch braci Alfred i Helmut Schirmacher z Królewca **wybrało się na przejażdżkę kajakiem.** Kajak został **wywrócony przez silną krę i obaj bracia utonęli.** Jest to pierwszy w tym roku wypadek kajakowy.

Fantastyczny transport.

3 tysiące renów wędrowało przez pięć lat do głodnych Eskimosów.

Minęło pięć lat, zanim przeszło 60-letni Lapończyk Andy Bahr z polecenia rządu kandyjskiego doprowadził do Alaski stado renów, składające się z 3.000 zwierząt. Ostatecznym celem przeznaczenia była Mackienzie River na skraju Arktyki. Reny miały zapewnić żywność eskimosom tej okolicy arktyki. Niesłychanie niebezpieczny i mozolny transport zwierząt wreszcie szczęśliwie się zakończył.

Gdy stado zakupiono, znajdowało się ono w odległości 1.200 mil od swego miejsca przeznaczenia. Kontrakt przewidywał, że będzie ono dostarczone na wschodni brzeg rzeki Mackenzie w pobliżu delty. Andy Bahr, jeden z najwybitniejszych poganiaczy renów Laponji, został obarczony tem zadaniem. W grudniu 1929 r. rozpoczął on ze swemi **3 tysiącami renów wędrówkę, która dopiero teraz się skończyła.** Gdy ekspedycja wyruszyła, składała się z 6 Eskimosów, 3 innych Lapończyków, lekarza i geografa. Ale żaden z nich nie wytrzymał niesłychanych wysiłków wieloletniej wędrówki. Andy Bahr pozostał sam i musiał sobie po drodze dobierać wciąż nowe siły pomocnicze.

Wędrówka 3 tysięcy renów odbywała się oczywiście niezwykle powoli, ponieważ zwierzęta musiały być raz dziennie obficie odżywione. Poza tem Lapończyk, zagłębiając się we wnętrze Alaski, wchodził w pozbawioną wszelkich dróg i ścieżek tundrę, gdzie na każdym kroku czyhają przeciwieństwa i niebezpieczeństwa arktycznego klimatu. Niesłychane burze śnieżne podczas zimy i plaga moskitów latem, zatrzymywały stado, często na szereg tygodni. Stada wilków otaczały często wędrujące reny i poważnie uszczuplały ich liczbę.

Ale Lapończyk zmuszał swych pupilów do stałego posuwania się naprzód i wreszcie podczas ostatniej wiosny dotarł na zachodni brzeg rzeki Mackenzie, gdzie przezimował. Obecnie wśród nieopisanego entuzjazmu Eskimosów zwierzęta wreszcie przybyły na miejsce, gdzie znajdują się doskonałe pastwiska. Niemal **połowa pierwotnej ilości zginęła w drodze,** ale podczas tych lat urodziło się tak wiele cieląt, że stado przybyło liczebnie nienaruszone. — Rząd kanadyjski ma nadzieję, że dzięki temu eksperymentowi uda mu się osiągnąć dwie rzeczy: po pierwsze uczynić z Alaski **centrum hodowli renów,** a poza tem obronić ostatecznie Eskimosów przed grożącą im tak często śmiercią głodową.

GDYNIA.

Zjazd referentów turystycznych. Z końcem kwietnia odbędzie się w Gdyni zjazd i obrady referentów turystycznych wszystkich okręgów dyrekcyj kolejowych i urzędów wojewódzkich, zwołany przez wydział turystyki ministerstwa komunikacji. Ze zjazdem połączone będzie zwiedzanie kąpielisk nadmorskich i ważniejszych miejscowości turystycznych i wycieczkowych Szwajcarji Kaszubskiej.

Odpłynął z Gdyni statek „Dardanus" z pierwszą wystawą polskich wyrobów na Daleki Wschód. Na uroczystość przybył z Warszawy dyrektor Państwowego Instytutu Eksportowego. W wystawie ogólnej wzięło udział 70 wystawców, reprezentujących wytwórczość polską. Najliczniej reprezentowane są gałęzie włókiennicze (Łódź, Białystok, Tomaszów, Żyrardów, Pabjanice itd.), metalurgiczne, chemiczne, ceramiczne, spożywcze, jak konserwy mięsne i jarzynowe, bekony, wyroby cukiernicze, wódki, likiery i t. p. Prócz tego w wystawie wzięło udział drzewnictwo, po części reprezentowane przez dyrekcje lasów państwowych, zamieszczając próbki dykt i fornierów.

W uzupełnieniu wiadomości o zatonięciu holownika „Żubr" dowiadujemy się, iż nie można było jeszcze przystąpić do rozpoczęcia prac nad wydobyciem holownika, ponieważ nie pozwala na to utrzymujący się w dalszym ciągu silny wiatr i wzburzony stan morza. Również **nie udało się dotychczas odnaleźć zwłok 4 członków załogi holownika,** którzy zginęli w tej katastrofie. Holownik „Żubr" zatonął w pobliżu wejścia do basenu południowego, jednak jego wrak nie tamuje ruchu statków w tem miejscu.

Jurata — polską Niceą.

Na smętnych w zimie i głuchych piaskach półwyspu helskiego, jadąc pociągiem w ciemną noc, niespodziewanie jasnemi blaskami przykuwa uwagę lśniąca Jastarnia, która w sobotę, dnia 2 bm. w luksusowo urządzonym hotelu-pensjonacie „Lido" zgromadziła w rzęsiście oświetlonych salonach prawie całą elitę półwyspu helskiego, a nawet przynęciła dość sporą liczbę uczestników z Gdyni.

Impuls do ocknięcia się z zimowego snu helskiej królewnej dało helskie Koło L. M. i K., które urządziło doskonale udany wieczór taneczny, który uczestnikom dał wiele wrażeń z mile spędzonej nocy (zabawa bowiem skończyła się dopiero około 9-ej rano), zaś L. M. i K przysporzyła dochodu w kwocie około 320 zł na czysto.

To też zasłużoną dumą i radością płonęło oblicze inicjatora i gospodarza tej imprezy, p. dr St Skokowskiego z powodu tych pięknych sukcesów.

Nie ulega wątpliwości, że po wybudowaniu projektowanego przez Tow. Akc. „Jurata" wielkiego basenu dla ciepłych kąpieli morskich, czynnych przez cały rok, „Jurata" stać się może bardzo atrakcyjnem i uroczem „zimowiskiem", naszą małą nadbałtycką Niceą.

Z GDAŃSKA.

W Pruszczu (Praust) niewykryci dotąd sprawcy napadli na świetlicę młodzieży katolickiej mieszczącą się przy kościele, wywalając drzwi łamiąc urządzenia wewnętrzne i wybijając szyby.

Sąd gdański skazał starszego inspektora wydziału spraw zagranicznych senatu Horsta Brandta za sprzeniewierzenie 10 tys. guldenów z funduszu służbowego na 2 lata więzienia.

Organ socjalistyczny „Danziger Volksstimme" zawieszono za podanie artykułu, krytykującego przemówienie Hitlera w Saarbrücken.

Przywódca szturmówki Karl Moeller napadł w pewnej restauracji na przedmieściu gdańskiem Sienna Huta (Heubude) rzeźnika Artura Raddego, nie należącego do obozu narodowo-socjalistycznego. Napastnik pchnął Raddego sztyletem służbowym. Stan rannego jest ciężki.

Gwałtowna burza u brzegów polskich.

(PAT) Gwałtowna burza u brzegów polskich, jaką w ciągu dwunastu ostatnich godzin szalała na wybrzeżu, najgroźniej srożyła się **na mierzei Helskiej** i to na nieznacznym odcinku **pomiędzy Chałupami a Kuźnicą,** gdzie wydmy, już podmyte podczas burzy w dniu 17 lutego br., uległy dalszemu zniszczeniu.

Narazie ustalić trudno szkody, gdyż wzburzone fale zalewają plażę i dochodzą do wydm.

Pod kąpieliskiem **Jurata** potworzyły się głębokie wyrwy. Miejscami brzeg wygląda jakby poryty był pociskami.

Według informacyj **z kapitanatu portu w Helu,** najmniej ucierpiał sam koniec półwyspu, gdyż, jak się okazuje, nawałnica przy wichrze północnym lub północno-wschodnim nigdy tej części wybrzeża nie czyni żadnych szkód, tak też się stało i przy obecnej burzy.

Nasilenie wichury znacznie zmalało. Na horyzoncie widać już płynące większe statki, pomimo, że morze jest jeszcze dość poważnie wzburzone, a **u brzegów fala dochodzi do 2-metrowej wysokości.**

Wichura połączona była z chwilową nawałnicą śnieżną, jak również znaczną obniżką temperatury, która dochodziła do 5 stopni poniżej zera.

Pod Gdańskiem.

Stan wody na Wiśle przy śluzie Einlage **podniósł się o 4 metry** ponad stan normalny, utrudniając ruch promowy tak poważnie, iż jakiś czas komunikacja była wogóle przerwana. Poza tem wicher wyrządził wiele szkód.

W pobliżu **Brzeźna** (Briesen) **fala** wyrzuciła na plażę worki ze zbożem, co pozwala wnioskować, że burza **zatopiła jakiś statek, naładowany zbożem.** Dotychczas jednak brak potwierdzenia tego przypuszczenia.

W Sopotach burza zniszczyła prawie doszczętnie wielki falochron oraz uszkodziła w znacznym stopniu, jak zresztą i w innych kąpieliskach, pomosty.

Wypadek samochodowy kpt. Hynka.

Warszawa, 5. 3. (Tel. wł.) Znany pilot balonowy kpt. Hynek uległ pod Warszawą wypadkowi samochodowemu. Kiedy auto znalazło się na zakręcie szosy pod Jabłonną, nagle z przeciwnej strony wyjechał motocykl wojskowy, kierowany przez kaprala Andryka. Samochód wpadł na motocykl, który uderzony przodem samochodu wywrócił się. Jadący motocyklem kapral Andryk dawał słabe oznaki życia, wskutek odniesionych ran i doznanego wstrząsu mózgu i w pół godziny po wypadku zmarł.

Motocykl jest zdruzgotany, natomiast samochód uległ tylko nieznacznym uszkodzeniom. (r)

Trup na zabawie pod Rogoźnem.

Rogoźno, 5. 3. W Słomowie doszło do **strasznej zbrodni, której ofiarą padła 27-letnia robotnica Anna Krotocka.**

W Słomowie odbyła się zabawa taneczna, urządzona przez właściciela majątku p. Turno dla robotników. Na zabawę przybył m. in. jako nieproszony gość 24-letni Siwek Kazimierz ze Studzieńca. O północy Siwek **zaczepił Krotocką i strzelił do niej z rewolweru, trafiając w serce.** Przybyły na miejsce lekarz stwierdził zgon.

Siwką wraz z Michałem Piątkiem, podejrzanym o współudział w zbrodni, aresztowano. **Przyczyny morderstwa są nieznane.**

Nowa redukcja robotników polskich we Francji.

Nancy. (PAT). Zakłady walcowni w Pompey onegdaj **zredukowały 150 robotników cudzoziemskich, w czem znajduje się 30 rodzin robotniczych polskich.** Zredukowani wracają do kraju **w najbliższych dniach.**

Księża zmuszeni do opuszczenia Zagłębia Saary.

Paryż. Dziesięciu księży katolickich, w tem wielu zakonników opuściło Zagłębie Saary. Są to księża, którzy w czasie plebiscytu opowiedzieli się za „status quo". Prawa azylu ma im udzielić arcybiskup Salzburga ks. dr. Waitz.

Pierpont Morgan.



jeden z najbogatszych bankierów amerykańskich przeprowadza się na stałe do Anglji. „Kryzys" tak mu się dał we znaki, że wysprzedaje swoje zbiory rzeźb i starych obrazów, aby jakoś koniec z końcem związać.

ZMARLI.

Ś. p. **Jan Raźny,** lat 70, w Poznaniu.

Ś. p. **Zofja Remankiewiczowa,** lat 71, w Poznaniu.

Ś. p. **Stanisław Dalkowski,** em. kierownik szkoły w Starołęce pod Poznaniem.

Ś. p. **Roch Majewski,** lat 90, w Łasinie.

Życie wsi pomorskiej.

Kryzys. — Smutne i posępne nastroje. — Karnawał na wsi. — Wieś się modernizuje

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Obecnym kryzysem gospodarczym w pierwszym rzędzie dotknięte zostało rolnictwo. Kryzys zahamował rozwój gospodarczy wsi. Pomimo, że państwo główny wysiłek ratowniczy kieruje w stronę rolnictwa, **poprawy jeszcze nie widać.** Rolnik sprzedaje swe produkty za niską cenę, a wszystko co kupuje jest drogie.

Ażeby się dokładnie i trafnie orjentować w całokształcie zagadnień wiejskich, trzeba być przedewszystkiem stałym jej mieszkańcem. Żaden, najbystrzejszy nawet obserwator postronny, który przelotnie tylko zahacza o wieś, nie potrafi w pełni scharakteryzować życie wsi. A smutne i posępne są owe nastroje. **Wszędzie spotyka się ludzi smutnych, przygnębionych,** jakby śmiać się i weselić zapomnieli. Rozmawiając z wieśniakami słyszy się jedno. **panie drogi, czy już nigdy nie będzie lepiej?,** albo: **jak długo jeszcze będzie tak źle?** Bo naprawdę, większości włościan jest źle, bardzo źle... Wegetują oni z dnia na dzień oczekując polepszenia.

Na wsi zapanowało przygnębienie i **obojętność dla spraw społecznych.** Dziwić się nie ma czemu – wieśniak zaskoczony szybką zmiana warunków gospodarczych, naturalnie na niekorzyść swoją, popadł w stan odrętwienia, stał się bezradnym. To też życie na wsi zamarło. Ludzie odwykli prawie zupełnie od zebrań towarzyskich. Jak na zebranie jakieś, przyjdzie kilkunastu wieśniaków, to wygląda to tak, jakby przyszli na „gorzkie żale". Siądzie czterech, pięciu na ławie, jeden do drugiego nic nie mówi, inny chodzi i medytuje, w kącie stanie dwóch lub trzech i coś szepcą po cichu. Gdy się na to patrzy, trudno oprzeć się wrażeniu, że pewnie wszyscy są chorzy. No i prawda: **każdy choruje na kieszeń.**

Minęły bezpowrotnie czasy wystawnych przyjęć i staropolskiej gościnności. Minęły już czasy, kiedy to **wesele wiejskie trwało dwa lub czasami nawet trzy dni.** Nawet karnawał dzisiejszy i karnawał dawniejszy — to duża różnica. Dawniej, młodzież wiejska wyczekiwała już od jesieni tego upragnionego czasu, kiedy będzie można się wytańczyć za cały rok, na zapas, a potem przez cały post żyć wspomnieniami. Była to kampanja, do której szykowały się zarówno mamy, jak i córki. Teraźniejsze pokolenie jednak tak się bawić, jak ojcowie, nie potrafi. Starsza generacja mimo, że jej dola była gorsza od dzisiejszej – była wesoła, bo mówiła: **„Choć cię bieda bije, nie trać fantazyję".** Dawniej na wsi, gdy muzyka zagrała i lud wiejski szedł w tany, to aż ściany się trzęsły, a izba wrzała hukiem... Dziś na tańcówkach młodzież spokojna, jakieś tanga, rumby i fokstroty. Podkówkami już nikt nie krzesze. Znikły dudy, harmonje i basy, a zastępują je fortepiany, **saksofony** i t. p. Teraz bawią się na wsi prawie tak samo, jak w mieście. **Muzyka jazzbandowa** rżnie najnowsze szlagiery, a na pięknie udekorowanych salach przewijają się tańczące pary.

Znikają dawniejsze **stroje ludowe.** Tylko jeszcze w niektórych okolicach zobaczyć je można. Nasze wiejskie pieszczotki zaczynają się nawet pudrować i malować, jak ich rówieśnice z miasta. Dawniej nadobne dziewoje wiejskie na weselach, czy to pracując w polu, śpiewały proste, ale serdeczne piosenki, o których dzisiejsza młodzież nieraz pojęcia nie ma. A teraz śpiewają modne „przeboje". Czasami „Rebeka", „Jesienne róże", „Ninon", „Zimny drań", „Tangolita" itp. rozlega się po całej wsi.

Młodzież wiejska nie powinna tańczyć wyłącznie głupich wywijasów obcych rumb i fokstrotów lecz tańczyć nasze ukochane, a idące w zapomnienie **krakowiaki, kujawiaki, oberki, polki i mazury,** a oprócz tego bawić się dużo w kółko przy śpiewie różnych polskich, a nie jakichś tam obcych (przeważnie **żydowskich),** z radja wysłuchanych piosenek.

Dodać należy, że do ratowania zanikających powoli strojów i zwyczajów wiejskich przyczynia się **przemysł ludowy.** Dorastające pokolenie również nie zapomniało zupełnie o dawniejszych obyczajach i strojach. Organizacje młodzieży chronią to, co już ojcowie porzucili i na urządzanych **przedstawieniach i dożynkach** pokazują nam te piękne stroje narodowe, stare zwyczaje, tańce i pieśni.

Dyonizy Wesołek.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 5 marca 1935 roku.

KALENDARZYK.

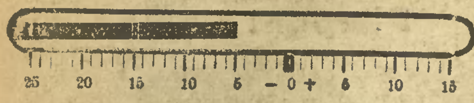
Dziś: Euzebjusza m.
Jutro: Popielec. Pertyny i Felic.
Wschód słońca o godzinie 6.40.
Zachód słońca o godzinie 17.44.

Stan pogody

W dalszym ciągu pogoda **mroźna** o zachmurzeniu umiarkowanem lub niewielkiem, jedynie w górach i wschodzie zachmurzenie większe z możliwością przelotnych opadów śnieżnych. Wiatry z kierunków wschodnich.



Termometr wskazywał dziś rano



MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie wystawa zbiorowa Jerzego Rupniewskiego.

MUZEUM SZKOLNE otwarte codziennie od godziny 11—14.

DYŻURY NOCNE APTEK od 4—10 marca 1935 r.

1) Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich 49, telefon nr. 682.

2) Apteka pod Złotym Orłem, Rynek im. Marsz. Piłsudskiego 1, telefon nr. 98.

„LEKTURA" wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54 **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, we wtorek **„SIEDMIU SZWABÓW"**, opera ludowa Millöckera.

W środę premjera misterjum religijnego w IV częściach (15 obrazach) z ilustracją muzyczną na tle życia, męki i śmierci Chrystusa Pana, wedle tekstu S. S. Ewangelistów pióra U. Rosłana p. t. **„GOLGOTA"**. Duży nakład kosztów i pracy, wzniosła treść widowiska, świetne wykonanie i pomysłowa reżyserja St. Dąbrowskiego, złożą się na ogólny zachwyt i wyraz szacunku, z jakim niewątpliwie przyjmie publiczność premjerę. W wykonaniu udział bierze cały zespół artystyczny, chóry i orkiestra Teatru Miejskiego oraz tłumy statystów.

W czwartek i sobotę w dalszym ciągu **„GOLGOTA"** Rosłana.

W przygotowaniu **„SZLAKIEM KADRÓWKI"** oraz **„POSKROMIENIE ZŁOŚNICY"** Szekspira.

Popielec.

Po długim w roku bieżącym karnawale dzień jutrzejszy — 6 marca wprowadza nas w okres Wielkiego Postu.

Uroczystość Środy Popielcowej rozpoczyna się posypaniem głów wiernych popiołem, przygotowanym ze spalonych gałązek palmowych i przy odpowiedniej ceremonii pobłogosławionym. Odbywa się to przy słowach: **Pamiętaj człowiecze, żeś proch i w proch się obrócisz.** Msza św. środy popielcowej poucza o istocie postu i mówi o ufności, której nie powinni tracić nawet najwięksi grzesznicy. Ewangelja tego dnia przestrzega przed niewłaściwem, zewnętrznem tylko, pojmowaniem postu jako umartwienia.

O Wielkim Poście i związanych z nim zwyczajach i przepisach napiszemy jutro.

— **Osobiste.** W dzisiejszy wtorek, 5 bm. w kościele św. Wincentego a Paulo na Bielawkach pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Dominiką Truchomowiczówną a p. **Piotrem Oleszyckim**, zam. w Bydgoszczy. **Pan Oleszycki jest gorliwym członkiem Chrześcijańskiego Związku Pracowników Miejskich** w Bydgoszczy i długoletnim abonentem „Dziennika Bydgoskiego". Nowożeńcom „Szczęść Boże!"

— **Dyrektor Okręgu Poczt i Telegrafów p. inż. Włodzimierz Kozubek** rozpoczał z dniem 4 bm 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Kierownictwo dyrekcji na ten czas objął naczelnik wydziału p. Zygmunt Ertel.

— **Krajobrazy i monumentalne gmachy na znaczkach pocztowych.** W polskiej wytwórni papierów wartościowych przygotowywane są wzory nowych znaczków pocztowych. Zamierzonem jest wypuszczenie w obieg propagandowej serji znaczków z widokami. Znaczki te przedstawiać będą monumentalne gmachy jak: np. Belweder, Łazienki, oraz krajobrazy polskie, widoki Tatr, Pienin itd.

— **Nowe Koła L. O. P. P.** Na terenie Obwodu Miejskiego L. O. P. P. zostały zorganizowane w ostatnich dniach cztery nowe Koła LOPP., a mianowicie: 1) Kawiarnia „Europa", 2) Fabryka Rowerów „Torpedo", 3) Stacja Pomp Wodociągowych, 4) Browar Bydgoski. Ogólem Obwód Miejski LOPP. został zwiększony o 260 członków. Zakładanie Kół LOPP. przy poszczególnych firmach jest odpowiedzią na wzmożoną propagandę tutejszego Obwodu LOPP.

Harcerskie Jasełka Polskie.

„Jasełka" polskie, powtórzone 1 marca br. przez bydgoskie harcerstwo i uczniów Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego, przepełniły znów Teatr Miejski.

Ogólne Koło Przyjaciół Bydgoskiego Harcerstwa było w pełni nagrodzone za swe ambitne wysiłki przygotowania poprawnego przedstawienia, słysząc jak działwa, opuszczająca teatr z roziskrzonemi oczętami żaliła się, że przedstawienie już się skończyło. Lecz nietylko działwa była na tem przedstawieniu; było na niem również starsze pokolenie, które nie dostało biletów na pierwsze przedstawienie, a co jeszcze charakterystyczniejsze dla upodobań publiczności to to, że na przedstawienie to przyjechała pewna ilość osób nawet z odległejszych powiatów.

...ski skrzynkowe w składzie drzewnym państwowym po takiej cenie, iż była ona dla niego korzystniejszą niż gdyby nabył w lasach państwowych surowiec po żądanej wysokiej cenie.

Handel hurtowy i detaliczny desek z tartaków państwowych prowadzi spółka P. A. G. E. D., zadaniem której był początkowo eksport drzewa państwowego w Gdyni. Ponieważ Paged od dokonanych sprzedaży otrzymuje prowizję od obrotu, przeto dla zwiększenia tegoż sprzedaje deski nie loco Warszawa, jakby to powinno było być, ale franco stacja odbiorcza. Podwyższają się wskutek tego sztucznie obroty, a pozatem i prowizja od tychże. Przykład ten dobitnie charakteryzuje gospodarkę tartaków państwowych.

O tem, **jak się traktuje robotnika,** czyli raczej jak się go **wyzyskuje,** świadczy najlepiej strajk w jednym z tartaków państwowych około Starogardu, o czem „Dziennik" już poprzednio pisał.

Wspomniany wyżej poseł Hutten-Czapski, którego przecież nie można posądzać o stronniczość, stwierdził, **iż wykazywane w sprawozdaniach i preliminarzach zyski są fikcyjne,** albowiem nie bierze się w rachubę odsetek od kapitału obrotowego oraz od kapitałów włożonych jako inwestycje. **Że gospodarka lasów państwowych przynosi tylko straty, niszcząc prywatny przemysł drzewny, stwierdza również sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli.** Jak rozumieć wobec tego słowa przedstawicieli rządu o przezornej polityce gospodarczej i koniecznych oszczędnościach?

M. H.

Rehabilitacja ś. p. Kaczmarka.

W głośnej przed rokiem sprawie przeciwko **Kazimierzowi Kaczmarkowi**, podejrzanemu o popełnienie nadużyć na stanowisku zarządcy masy upadłościowej **Browaru Wielkopolskiego** nastąpiła w tych dniach ostateczna decyzja władz sądowych. Mianowicie sędzia okręgowy śledczy umorzył całkowicie śledztwo w tej sprawie, albowiem wyniki śledztwa nie dostarczyły materjału dostatecznego do wniesienia aktu oskarżenia. Tak samo **z braku dowodów umorzono śledztwo** przeciwko innym osobom wmieszanym w powyższą sprawę.

W ten sposób, choć po śmierci, doczekał się ś. p. K. Kaczmarek oczyszczenia z krzywdzących go podejrzeń. Rodzina i bliscy znajomi, którzy nigdy nie wątpili w uczciwość K. Kaczmarka, znaleźli teraz pełne potwierdzenie swej wiary.

Gospodarka bydgoskich tartaków państwowych
w świetle bezstronnej krytyki.

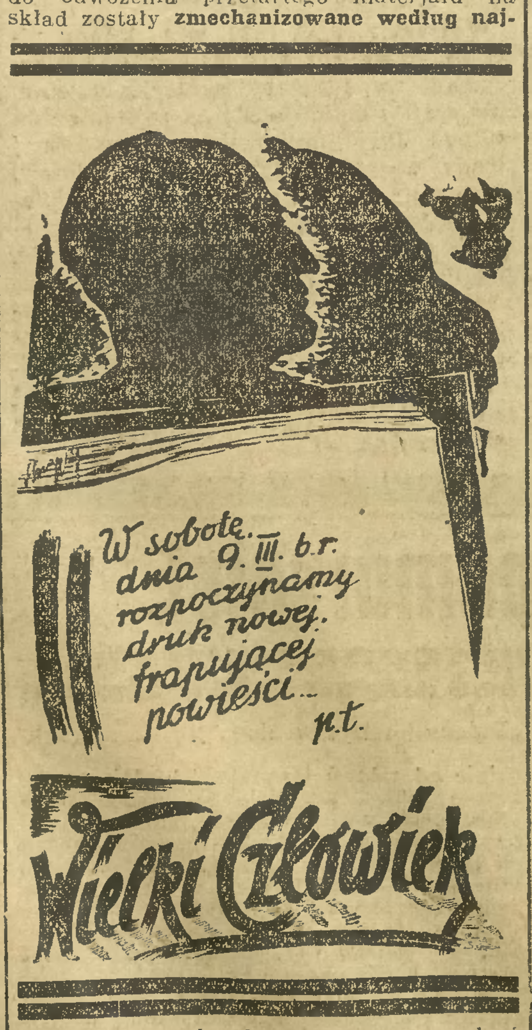
W tych dniach uruchomione zostały tartaki nabyte przed rokiem przez dyrekcję lasów państwowych w Poznaniu od „Loydu Bydgoskiego". Gruntowna przeróbka ustarzałego urządzenia trwała przeszło rok i pochłonęła około 700 tys. zł. **Dwa szybko bieżące traki ramowe sprowadzono aż z Wiednia,** jak gdyby maszyn tych nie można przy dobrej chęci otrzymać w kraju. Dwa traki dostarczyła tutejsza fabryka Blumwe, a ze starych traków miały pracować dwa. Urządzenia dla wyciągania kloców z wody i dostarczania ich do przetarcia oraz urządzenia do odwożenia przetartego materjału na skład zostały **zmechanizowane według najnowszych wzorów.** Wskutek tych urządzeń **ilość rąk roboczych zmniejszona została do najniższej normy,** tak iż nawet przy pełnym ruchu potrzeba będzie nie więcej niż 20—30 robotników. Wszystko zostało przewidziane i obliczone, tylko **nie zauważono, że stary kocioł parowy nie jest w stanie obsługiwać wszystkich urządzeń. Dopiero teraz kierownictwo tartaków przekonało się, iż potrzeba zamówić nową silną maszynę parową.** Wskutek tego obecnie można było uruchomić tylko dwa stare traki. **Nie można więc powiedzieć, aby gospodarka tutejszych tartaków państwowych była celowa i planowa.** A czy przynosi ona jakiekolwiek zyski, które usprawiedliwiałyby celowe zniszczenie prywatnych tartaków okręgu nadnoteckiego przez uniemożliwienie zakupu drewna z lasów państwowych po cenach, zapewniających nie wielką nawet zyskowość. Jak stwierdził na komisji budżetowej sejmu poseł **Hutten-Czapski** (B. B. W. R.), **inwestycje lasów państwowych są szkodliwe** i rozbudowa tartaków państwowych w czasie koniecznych oszczędności w Skarbie i kryzysu nie wydaje się celową.

Drewno, które tartaki państwowe otrzymują z lasów państwowych, liczone im jest o połowę taniej niż przy sprzedaży prywatnej. W chwili obecnej dyrekcja lasów państwowych w Toruniu żąda od tartaków prywatnych 25—26 zł za metr sześcienny, co znaczy, iż przy tej cenie tartak prywatny musiałby osiągnąć 70 zł za metr sześcienny desek, wówczas gdy obecna cena rynkowa wynosi 48—50 zł. Rozumie się, iż na taką wygórowaną cenę tartak prywatny nie mógł się zgodzić. Tartaki państwowe otrzymują drewno po cenie nie wyżej 15—20 zł, i to się nazywa planową gospodarką dyrekcji lasów państwowych, mającą przysporzyć skarbowi dochodów.

Drugą bolączką, która ciężko dotyka tutejszy prywatny przemysł drzewny, jest

NIELOJALNA KONKURENCJA TARTAKÓW PAŃSTWOWYCH.

Mówiło się, iż lasy państwowe uzyskają na rynkach zagranicznych, a zwłaszcza na rynku angielskim, zbyt eksportowy, tymczasem polityka dumpingowa, to jest sprzedaż po cenach niżej kosztów własnych, zawiodła na całej linji, albowiem cena osiągana zł 40 franko Gdańsk przynosi tylko straty. Wskutek tego **tartaki państwowe rzuciły się na sprzedaż wewnętrzną, nie tylko hurtowa, ale nawet detaliczną,** krzywdząc prywatny przemysł drzewny, który przecież płaci i podatek gruntowy, od nieruchomości, przemysłowy i dochodowy, oraz stemple, podczas kiedy tartaki państwowe tego wszystkiego nie płacą. Doszło do tego, że tartak prywatny, który nie był w stanie zakupić drewna w Dyrekcji Lasów Państwowych, nabył de[ski skrzynkowe …]



Bezrobotni, którzy nie mają z czego żyć, muszą dostarczyć fotografje.

Z kół bezrobotnych dochodzą nas skargi, że nie mogą korzystać z dobrodziejstw kuchni ludowej, o ile przy rejestracji nie przedłożą w Biurze Funduszu Pracy, wykazu osobistego względnie fotografji.

Z miarodajnych kół dowiedzieliśmy się, że żądanie to oparte jest na instrukcji głównej dyrekcji Funduszu Pracy, która w ten sposób chciałaby zapobiec dość częstym nadużyciom ze strony nieuczciwych ludzi, którzy pracując wyciągają jeszcze rękę po świadczenia w naturze, przeznaczone dla bezrobotnych, nie korzystających z ubezpieczenia na wypadek bezrobocia.

Rozumiemy, że tam gdzie chodzi o gospodarkę groszem publicznym musi być ścisła kontrola. Ale czyż nie było można znaleźć innego mniej kosztownego sposobu kontroli. Czyż twórcy instrukcji nie rozumieją, że uzależnienie rejestracji od dostarczenia fotografji jest w licznych wypadkach rzeczą wprost nieludzką. Gdy człowiek nie ma z czego żyć, nie można od niego żądać, ażeby wydał pieniądze na fotografję. A jeżeli już fotografja być musi, to dlaczegoż nie robi jej Fundusz Pracy?

Katolicka młodzież żeńska
w szeregach Akcji Katolickiej.

(hk) Z pośród organizacyj, należących do Akcji Katolickiej na szczególną uwagę zasługuje **Kat. Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej, grupujące po ostatniej reformie organizacyjnej dawne Stowarzyszenia Młodych Polek.** Działalność i wartość popularnych na naszych ziemiach „Młodych Polek" jest dostatecznie znana, to też nie będziemy ich jeszcze raz podkreślać. Wystarczy jeśli powtórzymy tylko apel do rodziców i pracodawców, by **młodzież żeńską, wychodzącą ze szkół kierowali do tych organizacyj, których praca zawarta jest w ramach moralności katolickiej, i które starają się o najlepsze wychowanie pełnego człowieka, dobrego katolika i wartościowego obywatela.**

O rozwoju Kat. Stow. Młodz. Żeńskiej na terenie Bydgoszczy i powiatów sąsiednich świadczyło odbyte we wczorajszą niedzielę **walne zebranie okręgu bydgoskiego.** W sali Domu Katolickiego przy Farze zebrało się kilkadziesiąt delegatek z kilkudziesięciu oddziałów miejskich i wiejskich, przybyli **przedstawiciele duchowieństwa z ks. kan. Schulzem i ks. prof. Haneltem na czele oraz grono pań współdziałających z organizacją.** Po zagajeniu przez prezeskę p. Marję Białasikównę i wygłoszeniu kilku słów powitalnych przez asystenta okręgu ks. kan. Schulza, **referat organizacyjny wygłosiła przedstawicielka centrali p. Ozdowska.** W interesującej formie prelegentka przedstawiła najważniejsze zadania organizacji wobec chwili obecnej, jej stosunek do innych organizacyj i zadania w ramach akcji katolickiej. Rezultatem referatu była ożywiona dyskusja, po której p. Ozdowska udzielała wyczerpujących wyjaśnień.

Walnemu zebraniu przewodniczył ks. prof. Hanelt. Sprawozdanie za rok 1934 złożyły członkinie kierownictwa, a więc prezeska, sekretarka, skarbniczka i naczelniczka. Najważniejszą uchwałą było zadecydowanie **podziału dotychczasowego okręgu bydgoskiego na okręg Bydgoszcz-miasto, i okręg bydgoski II obejmujący powiaty: bydgoski, szubiński i wyrzyski.** Zgodnie wybrano też kierownictwa obu nowych okręgów, przyczem **prezeską okręgu miejskiego została p. Marja Białasikówna, prezeską zaś okręgu — Bydgoszcz II. p. Kazimiera Dejanka.**

Bydgoska Giełda Zbożowa jedną z najpoważniejszych giełd krajowych.

Jak się przedstawia drugi rok działalności giełdy bydgoskiej?

(ak.) W ub. sobotę odbyło się w Stowarzyszeniu Techników roczne ogólne zgromadzenie członków Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy. Zebranie to zaszczycili swoją obecnością: starosta **dr. Stefanicki, radca E. Kalita** w zastępstwie prezydenta miasta oraz przedstawiciele prasy.

Zagajając zebranie, prezes E. Baier powitał serdecznie gości i wygłosił okolicznościowe przemówienie poświęcone pierwszemu prezesowi śp. **Z. Rzymkowskiemu**, którego pamięć zebrani uczcili przez powstanie.

Przystępując do porządku dziennego, **prezes E. Baier** wygłosił obszerne przemówienie, w którem naświetlił całokształt sytuacji gospodarczej na odcinku zbożowym tak w kraju jak zagranicą oraz przedstawił działalność giełdy bydgoskiej. Podkreślając **ruchliwość i żywotność placówki bydgoskiej**, stwierdził mówca jej dalszy rozwój w drugim roku istnienia, wyrażający się przedewszystkiem we wzroście członków, obrotów giełdowych, ożywionym kontakcie z instytucjami i władzami, które w sumie zapewniły giełdzie poważną pozycję i realne wyniki. Przechodząc zkolei do zobrazowania sytuacji na odcinku zbożowym, stwierdził mówca trwające nadal trudności, które przejawiały się przedewszystkiem **w ograniczonych możliwościach zbytu produktów rolnych przy niskich cenach**. W dalszym ciągu zaznacza mówca, że wysiłki rządu w kierunku utrzymania warunków zbytu zagranicą uwieńczone zostały dodatnim rezultatem, który w sumie pozwolił na wyeksportowanie poważnych nadwyżek zbóż. Kończąc swoje przemówienie, wyraża mówca pełne uznanie **wszystkim organom giełdy** za dotychczasową pełną poświęcenia obywatelską współpracę, która dała tak piękne owoce.

Dyrektor giełdy Miecz. Wójcik w dłuższem sprawozdaniu zobrazował pracę giełdy w roku sprawozdawczym i jej dodatnie rezultaty. Ze sprawozdania tego wynikało, że komisja notowań cen odbyła **289 posiedzeń, na których ustalano ceduły giełdowe**. Rada giełdowa odbyła 5, a prezydjum giełdy 8 posiedzeń.

Rozwój giełdy w myśl sprawozdania dyrektora przejawił się przedewszystkiem we wzroście członków, który na koniec 1934 r. wyniósł **w kurji handlowej 144 wobec 67 przy otwarciu giełdy**, w kurji przemysłowej 33 wobec 12 i w kurji rolniczej i konsumentów 11 wobec 9 przy otwarciu. Rozmiary przeprowadzonych na giełdzie transakcyj wzrosły również bardzo silnie, stawiając placówkę bydgoską w rzędzie najpoważniejszych i najsilniejszych giełd krajowych.

Według przedstawionych przez p. dyr. Wójcika cyfr, giełda bydgoska obok giełdy poznańskiej i warszawskiej zajmuje trzecie miejsce w Polsce. Ogółem dokonano w roku ub. 25.579 transakcyj wartości 90.277.230 zł.

Z dalszego sprawozdania dyrektora M. Wójcika wynikało, że giełda podjęła się akcji nowelizacji i skodyfikowania wszystkich warunków handlowych tak ogólnych jak i specjalnych **z uwzględnieniem handlu portowego**. Z pełnem uznaniem podniósł mówca doskonałą współpracę i jej pozytywne rezultaty **z Pomorską Izbą Rolniczą w Toruniu i Izbą Przemysłowo-Handlową w Gdyni**.

Wygłoszone sprawozdania tak prezesa jak i dyrektora giełdy, dające wyczerpujący obraz działalności giełdy bydgoskiej, spotkały się z całkowitą aprobatą i uznaniem, które wyraziło się w żywych oklaskach. Podobnie i sprawozdanie rachunkowe, złożone przez dyrektora, przyjęto z uznaniem. Wniosek komisji rewizyjnej, złożony przez radcę W. Kutę o zatwierdzenie zamknięć rachunkowych uchwalono. Podobnie uchwalono bez zmian preliminarz budżetowy na rok 1935, zreferowany przez dyrektora giełdy.

W dalszej części zebrania **radca J. Dzwonkowski** wygłosił dłuższe przemówienie, poprzedzające wybory do władz giełdy. W wyniku tych wyborów wybrano **do rady giełdowej na członków pp.: Stanisława Stolpego, Edmunda Baiera, Stefana Radzimińskiego, Bronisława Wiśniewskiego, na zastępców** pp.: Jana Turka, Stanisława Strzeleckiego, Władysława Kutę, Stefana Ostrowskiego, Gustawa Wodzińskiego, Józefa Muślewskiego, Stanisława Zauderera i Jana Głowińskiego, **do komisji rozjemczej** pp.: Edmunda Baiera, Włodzimierza Junka, Stanisława Stolpego, Władysława Kutę, Stanisława Lechowskiego, Józefa Häuslera, Tadeusza Kańskiego, Wacława Wawrzyńskiego, Stanisława Strzeleckiego, Czesława Dratwińskiego, Jerzego Masełkowskiego, Franciszka Kopczyńskiego, Jana Turka, Józefa Kawkę, Kazimierza Hoffmanna, Jana Mordawskiego, Stefana Radzimińskiego, Tadeusza Zimniaka, Jana Głowińskiego i Leopolda Rychlera; **do komisji rewizyjnej** pp.: Wilhelma Baerwalda, Wacława Wawrzyńskiego, Jerzego Schmidta, Alojzego Melerowskiego i Czesława Smoczyka.

W wolnych wnioskach zabierali głos: wiceprezes giełdy J. Głębowicz, który mówił o pozytywnych rezultatach czynników rządowych na odcinku polityki zbożowej i eksportu oraz J. Turek, który przedstawił postulaty Związku Eksporterów Zboża.

— :: —

— **Zw. Pracowników Kupieckich** przypomina zainteresowanym o zamknięciu listy zgłoszeń kandydatów na kurs pisma plakatowego i działu dekoracji. Ostateczne zgłoszenia przyjmuje codziennie sekretarjat w Resursie Kupieckiej.

Przeszło sto nowych domów mieszkalnych.

Bydgoszcz rozbudowuje się w dalszym ciągu, chociaż mieszkań — zwłaszcza większych — nie brak.

Według spisu urzędowego wykończono w okresie półrocznym od 1 lipca do 31 grudnia 1934 r. budowę **109 nowych domów**, 3 stare domy nadbudowano, a 6 przebudowano.

Budowano mieszkania **komfortowe** od 4—9 pokoi, przeważnie dla własnego użytku, w dzielnicy „arystokratycznej" na Bielawkach.

Mieszkań małych o 2 izbach jeszcze jest zamało w Bydgoszczy.

Konkurs okien wystawowych

(wystaw sklepowych) **w Bydgoszczy**

Konkurs okien wystawowych (wystaw sklepowych) w Bydgoszczy, w myśl poprzedniej naszej zapowiedzi odbędzie się **w miesiącu kwietniu.** Przewidziany jest czas od dnia 14 do 22 kwietnia rb. (tydzień przedświąteczny włącznie świąt wielkanocnych).

Konkurs odbędzie się w 5-ciu grupach towarowych, a mianowicie:

a) sklepy spożywcze, winno-kolonjalne, z owocami i ze słodyczami
b) sklepy mydlarskie i perfumeryjno-kosmetyczne
c) sklepy z artykułami włóknistemi
d) sklepy z artykułami konfekcyjnemi
e) sklepy z materjałami piśmiennemi i przyborami biurowemi.

Konkurs organizuje wydawnictwo **„Dziennik Bydgoski"** w porozumieniu z Towarzystwem Kupców w Bydgoszczy.

W numerze jutrzejszym naszego pisma podamy korzyści, wynikające z udziału w naszym konkursie okien wystawowych, zarówno dla pp. kupców jak i dla szanownych naszych czytelników.

Posiedzenie Rady Okręgowej P. S. Ch. Dem.

odbędzie się w środę, 6 bm., o godz. 19.30 w sekretarjacie, ul. Dworcowa 5.

Zarząd okręgowy zbiera się o godz. 19-ej.

Obecność wszystkich członków Rady Okręgowej jako też członków Ch. Dem. Klubu Radzieckiego bezwzględnie pożądana.

Prezes okręgu.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W środę, 6 bm. o godz. 19 odbędzie się zebranie **Chrz. Związku Czeladzi Rzeźnickiej w** hotelu Lengning. Obecność wszystkich członków jest bezwzględnie konieczna.

Zarząd.

— :: —

Zjazd rady okręgu V Sokoła dzielnicy pomorskiej.

W niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 10 przed południem odbędzie się doroczny zjazd delegatów okręgu V, gdzie prócz sprawozdań za rok ub. zjazd debatować będzie nad dalszym rozwojem Sokolstwa.

— :: —

— **Wszystko po angielsku, tylko... skromne płace polskie.** Minister poczt i telegrafów wydał rozporządzenie o nowych mundurach funkcjonarjuszów pocztowych. Rozporządzenie to wprowadza marynarki i płaszcze **kroju angielskiego,** jak również **angielskie okrągłe czapki.** Czapki mundurowe pocztowców opatrzone będą poza godłem poczty, także orłem państwowym. Na mundurach i płaszczach uwidocznione będą odznaki starszeństwa w zależności od grupy uposażenia. Pocztowcy i pracownicy umysłowi nosić będą odznaki koloru złotego, zaś fizyczni metalowe odznaki.

— **Poranek symfoniczny Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego** odbędzie się w niedzielę, dnia 10 bm. w Teatrze Miejskim. W programie: Serenada Czajkowskiego, koncert fortepianowy a-moll Paderewskiego, Symfonja (Z nowego świata) Dworzaka. Przy pulpicie dyr. Z. Jahnke. Jako solistka wystąpi St. Wawrzyńska. Dochód przeznacza się na rzecz VI. Drużyny Harcerskiej przy Gimn. Kopernika. (3705

— **Towarzystwo opieki nad więźniami.** Walne zebranie członków „Patronatu" odbędzie się w piątek, dnia 15 bm., o godz. 18 w gmachu Sądu Okręgowego (pokój 36).

— **Śledzie będą tańsze.** Wobec zbliżającego się Wielkiego Postu, chcąc przyjść z pomocą uboższej ludności, władze skarbowe **obniżyły cło** na sprowadzane przez porty polskie śledzie. Mianowicie za śledzie żywe, mrożone i śnięte opłacać się będzie cło w wysokości 1 zł od 100 kg. Śledzie solone będą clone po 16 złotych od beczki. Rozporządzenie weszło w życie od 1 marca i obowiązywać będzie do 15 marca. Przypuszczalnie w ciągu tych dwóch tygodni sprowadzona zostanie do Polski taka ilość śledzi, że pokryje zapotrzebowanie aż do Wielkiej Nocy. W związku z obniżeniem cła ceny śledzi będą miały ulec wydatnej zniżce.

— **Na zakończenie karnawału** urządza dnia 5 bm. o godz. 19 Sokół V — sekcja żeńska **tradycyjnego śledzia** w salce p. Dzierzyńskiego, ul. Wrocławska. Goście i sympatycy mile widziani.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń — Warszawa: 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, 13.55, 15.30, **18.01**, 19.58, **21.26** (tranzytowy), 23.16.
Tczew — Gdańsk — Gdynia: 0.40, 3.56, 5.50, **7.35**, 12.13, 13.13, 17.17, **20.03**, 20.10.
Kościerzyna Gdynia: 8.13, 15.45.
Nakło — Piła: 0.01, 6.15, **10.49** (tranz.) 14.45, 19.46.
Unisław — Brodnica: 4.50, 8.11, 13.45, 16.10, 21.55.
Inowrocław — Poznań: 2.21, 3.50, 6.20, 11.45, 13.40, 18.10, 20.40, **22.25**.
Wągrowiec — Poznań: 5.00, 10.32, 13.26, 18.54.
Inowrocław — Karsznice — Herby Nowe: 2.21, 13.40.

PROGRAM RADJOFONICZNY.
ŚRODA, 6 MARCA.

WARSZAWA-RASZYN. 6,30: Audycja poranna. 12,05: Koncert sekstetu kameralnego Niny Mańskiej. 12,50: Chwilka dla kobiet. 12,55: Dziennik południowy. 13,00: Muzyka popularna (płyty). 15,45: Koncert zespołu Tad. Seredyńskiego. (Tr. ze Lwowa). 16,30: „Klub jakiego dotąd nie było", odczyt z cyklu „Ze świata dziewcząt". 16,45: Muzyka (płyty). 17,00: Odczyt kształcący. 17,15: Wieniec pieśni ludowych Śląska Cieszyńskiego (cykl II) w oprac. Henryka Niczego. Wykona chór mieszany Stow. Kolejarzy Śląskich. (Tr. z Katowic). 17,35: Krótki koncert organowy w wyk. prof. Kalinowskiego. (Tr. z Wilna). 17,50: „Książka i wiedza", odczyt. 18,00: 15 minut starej muzyki. 18,15 Wesoły sketch pt. „Nietaktowny człowiek". 18,30: Skrzynka techniczna — koresp. bieżącą omówi i porad technicznych udzieli red. Wacław Frenkiel. 18,45: Muzyka salonowa w wyk. zespołu „Columbia-Meister" (płyty). 19,15: „Więcej drobiu" (pogadanka rolnicza). 19,25: Wiadomości sportowe lokalne. 19,30: Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 19,35: Utwory na viola d'amore w wyk. Jana Rakowskiego. (Tr. z Poznania). 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: Fragment operowy. 20,15: Wieczór mickiewiczowski. (Tr. z Wilna). 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21,00: Koncert chopinowski w wyk. Henryka Sztompki. 21,30: Odczyt w języku obcym. 21,40: Recital śpiewaczy Stanisławy Korwin-Szymanowskiej. 22,15: Muzyka salonowa.

TORUŃ. 6,30: Poranna Transmisja z Warszawy. 7,50: Wskazówki praktyczne. 8,00: Transm. z Warszawy. 11,57: Transmisje z Warszawy. 13,35: Przegląd giełdowy. 14,00: Utwory Moniuszki (płyty). 14,20: Muzyka lekka i taneczna (płyty). 15,45: Transmisje ze Lwowa, Warszawy, Wilna i Katowic. 18,30: Skrzynka pocztowa techniczna. Koresp. bież. omówi i porad techn. udzieli p. W. Janicki. 18,40: Życie kulturalne, artystyczne i naukowe na Pomorzu. 18,45: Muzyka salonowa (płyty). 19,07: Odczytanie programu na dzień następny. 19,15: „Ochrona roślin w odniesieniu do uprawy i siewu", pog. roln. 19,25: Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,30: Transmisje z Warszawy, Poznania i Wilna. 21,30: Utwory skrzypcowe (płyty). 21,40: Transm. z Warszawy. 22,00: Koncert reklamowy. 22,15: Transmisje z Warszawy.

ZAGRANICA. 19,00: **Koenigswusterhausen.** Koncert wypoczynkowy. **Królewiec.** Koncert solistów. **20,00: Praga.** Przemówienie ministra Benesza. **Brno.** Koncert uroczysty. **Stockholm.** „Dziewczę z Zachodu", opera Pucciniego. **Wiedeń.** Koncert symf. **Bukareszt.** Recital fort. **21,00: Radio Paris.** Wieczór kameralny. **Kopenhaga.** Muzyka czeska. **22,00: Luksemburg.** Koncert symf. **Kopenhaga.** Muzyka włoska. **Wiedeń.** Koncert rozrywkowy. **23,00: Lipsk.** Koncert nocny. **Hamburg.** Muzyka lekka. **Koenigswusterhausen.** Muzyka tan. **Kopenhaga.** Muzyka tan. **24,00: Wiedeń.** Muzyka lekka. **Sztutgart.** Koncert symfoniczny.

Przed sensacyjnym procesem w Bydgoszczy.

8-iu urzędników Urzędu Skarbowego

oskarżonych o nadużycia.

W jaki sposób urzędnicy nabywali przedmioty wystawione na licytację?

(ak.) Przez długi czas mówiono w naszem mieście o **skandalicznych nadużyciach w dziale bydgoskiego Urzędu Skarbowego,** a w związku z tem zawieszono kilkunastu urzędników. Wobec mozolnych dochodzeń, trwających blisko 4 miesiące, prasa zachować musiała milczenie. Dopiero teraz po ukończeniu śledztwa i wygotowania aktu oskarżenia odchylić możemy rąbek tajemnicy i przedstawić w zarysie nadużycia, jakich dopuściło się **ośmiu urzędników wraz z byłym kierownikiem działu egzekucyjnego Urzędu Skarbowego w Bydgoszczy.**

W stan oskarżenia postawieni zostali: **kierownik działu egzekucyjnego Urzędu Skarbowego 31-letni Kazimierz Muszyński, magazynier Urzędu Skarbowego 37-letni Jan Rzepczyński** oraz urzędnicy **Roman Kowalski, Maksymiljan Kanduła, Czesław Erdman, Stefan Kajdasz, Leon Stobrawa i Edward Sundmann.**

FAŁSZOWANIE PROTOKÓŁÓW LICYTACYJNYCH.

Największych nadużyć dopuścili się **magazynier Rzepczyński** oraz **kierownik Muszyński,** którzy w rozmaity sposób kombinowali, ażeby wejść w posiadanie najróżniejszych przedmiotów wystawionych na licytację. Przez **blisko rok** systematycznie dopuszczali się nadużyć, fałszując przedewszystkiem protokóły licytacyjne, co umożliwiło im w łatwy sposób wejść w posiadanie zajętych przedmiotów. W celu zatajenia nabycia przez niesumiennych urzędników przedmiotów **bez licytacji** wpisywali jako nabywców **nieistniejące zupełnie osoby,** fałszując w ten sposób protokóły licytacyjne. Sporządzali oni cały szereg fikcyjnych protokółów i tak m. in. dopuścili się nadużyć **w fabryce fortepianów f-my W. Jähne,** której właściciel — jak wiadomo — uciekł do Niemiec. W sprawie egzekucyjnej przeciwko Jähnemu Rzepczyński i Muszyński **zajęte fortepiany, aparat radjowy, dywan pluszowy, futro** i inne przedmioty nabyli na własność. W aktach egzekucyjnych zaznaczyli urzędnicy, że przedmioty powyższe sprzedane zostały w drodze publicznego przetargu, co jednak nie odpowiadało rzeczywistemu stanowi rzeczy. **Licytacja bowiem wcale się nie odbyła.** Protokół licytacyjny **sprzedaży powyższych ruchomości Jähnego** wykazuje coprawda szereg nazwisk nabywców tych przedmiotów, lecz jak się później okazało, **wszystkie nazwiska były fikcyjne,** a fortepiany oraz inne przedmioty nabyli Rzepczyński oraz Muszyński **poza licytacją po śmiesznie niskich cenach.** Muszyński zabrał również aparat radjowy, **nie zapłaciwszy za niego ani grosza,** a chcąc fakt ten ukryć przed ewtl. rewizją, **polecił urzędnikowi Kowalskiemu sfałszować protokół.**

Akt oskarżenia zarzuca Rzepczyńskiemu, iż przywłaszczył sobie **czarne pianino i futro, trzy zegarki damskie i 6 zegarków męskich, drzewo użytkowe w ilości 5 m. kub., 2 heble stolarskie, skrzynię przyborów szewskich i skórę podeszwową,** zajętych w firmie Józef Smużyk, wartości około 700 zł oraz **kilkanaście sztuk cennych materjałów wełnianych i jedwabnych,** zajętych przez Urząd Skarbowy w firmie „Textil" **wartości kilku tysięcy złotych.**

Oskarżonemu Muszyńskiemu zarzuca się przywłaszczenie z firmy Jähne radjoaparatu, ponadto dywanu pluszowego wartości 130 zł, **za który zapłacił tylko 14,50 zł** (dywanu tego nie sprzedano na licytacji mimo że jeden z licytantów dawał **za ten dywan 30 zł,** a Muszyński uznał tę sumę za niską), przywłaszczenie sobie **maszyny do szycia, leżanki z narzutką, lampy elektrycznej, 6 krzeseł, 25 płyt gramofonowych zajętych w firmie Świetlik** oraz szereg innych drobniejszych przedmiotów.

JAK TO BYŁO W FIRMIE „TEXTIL"?

W sprawie egzekucyjnej przeciwko firmie „Textil" Urząd Skarbowy zajął wielką ilość towarów **wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych.** Towar ten miał być sprzedany na publicznej licytacji celem pokrycia należytości podatkowych. Do sprzedaży towarów jednak nie doszło, gdyż Izba Skarbowa zgodziła się na ratalną spłatę długu i poleciła towar wydać zarządcy przymusowemu firmy „Textil" p. Romanowi Stobieckiemu.

Przy zwrocie towaru, który przy wywożeniu go ze składu do magazynów Urzędu Skarbowego nie był mierzony, a tylko liczony według sztuk, okazało się, że sztuki sukna i jedwabiu przeważnie zgadzały się co do ilości, natomiast personel firmy stwierdził **brak wielkiej ilości metrów materjałów w poszczególnych sztukach,** z których wogóle nie sprzedawano towarów przed zajęciem. Przeprowadzona w **mieszkaniu Rzepczyńskiego rewizja ujawniła wielką ilość przedmiotów wyrobów tekstylnych, pochodzących z firmy „Textil".** Wartość tych przywłaszczonych sobie przez magazyniera Rzepczyńskiego towarów oblicza się na **kilka tysięcy złotych.**

Urzędnicy skarbowi Redman, Kajdasz i Stobrawa za namową kierownika Muszyńskiego zabrali z zajętego w firmie „Textil" towaru **każdy po 3 metry materjałów ubraniowych i po dwie koszule sportowe. Sundmanna** oskarża się o to, że przywłaszczył sobie około 300 zł z należnych Bronisławowi Górskiemu za zwożenie zajętych przedmiotów do magazynu Urzędu Skarbowego i jak twierdził, sumę tę potrącił rzekomo na cele Urzędu Skarbowego, a w rzeczywistości pieniądze te sobie przywłaszczył. **Kowalski** oskarżony jest o zabranie pianina firmy Jähne z magazynów Urzędu Skarbowego. Kanduła natomiast odpowiadać będzie **tylko za podrobienie protokółu licytacyjnego.**

Niewątpliwie proces, którego termin wyznaczony został **na wtorek, dnia 12 marca o godz. 9 przed południem** w wielkiej sali Sądu Okręgowego, przyniesie dalsze ciekawe szczegóły z skandalicznej gospodarki w tutejszym oddziale egzekucyjnym Urzędu Skarbowego. Rozprawa obliczona jest na **trzy dni,** a przesłuchanych zostanie **około 20 świadków.** Oskarżonych bronią znani obrońcy karni pp. **mec. dr. Murach, dr. Sypniewski, Wirski, dr. Kuziel, Domke i Hering.** Nieuczciwych urzędników czeka surowa kara.

Reorganizacja spółdzielczości wielkopolskiej

przedmiotem obrad Sejmiku w Poznaniu.

Poznań, 5. 3. (tel. wł.). Wczoraj w Poznaniu obradował **Sejmik Zw. Spółdzielni Zarob. i Gosp.**

W dniu 1 kwietnia br. wszystkie regjonalne związki spółdzielcze tracą prawa związków rewizyjnych na rzecz ogólnego Związku Spółdzielczego w Warszawie. Do tych zmian przystosować się musiał i Zw. Sp, Zarob. i Gosp. w Poznaniu.

Sejmik przy licznym udziale delegatów rozpoczął obrady pod przewodnictwem **p. dr. Seydlitza.** P. dr. Seydlitz w dłuższym referacie objaśnił **ramy nowej organizacji, w której obecnie znajdzie się spółdzielczość zachodniej Polski.** Nad sprawozdaniem dr. Seydlitza rozwinęła się następnie dyskusja.

Omówiono **zmiany statutowe,** które umożliwią obok nowego okręgowego związku, prace i działalność dawniejszego Związku i Patronatu.

Ovomaltyna krzepi.



Zwycięska drużyna hokejowa Kanady na mistrzostwach świata w hokeju na lodzie odżywiała się systematycznie Ovomaltyną dra Wandera. Prasa szwajcarska, m. in. znany tygodnik „Sport", pisząc szeroko o tej imprezie sportowej, podkreśla, iż według informacyj miarodajnych czynników sportowych Kanadyjczycy zawdzięczają swe zwycięstwo odżywianiu się „Ovomaltyną" zarówno w czasie treningu jak i podczas samych zawodów.

DZIAŁ SPORTOWY

DOROCZNE LEKKO-ATLETYCZNE ZAWODY POLAKÓW Z AMERYKI.

W zbrojowni 13-go pułku w Brooklyn (przedmieścia N. Jorku) odbyły się w sobotę wieczorem wielkie doroczne zawody lekkoatletyczne, organizowane przez Sokołów, z udziałem czołowych zawodników polskich, zamieszkujących w Ameryce, oraz wybitnych lekkoatletów amerykańskich.

W zawodach tych startował również przybyły z Warszawy — **Kucharski.**

W najważniejszej konkurencji dnia, w biegu „bili Pułaskiego" o puhar linji Gdynia—Ameryka, zwyciężył biegacz amerykański Cleskey w czasie 4:23,7 sek. Drugie miejsce zajął **Kucharski,** po zaciętej walce na finiszu, o półtora metra wtyle, bijąc doskonałych zawodników: Crowley, Bullwinkle i innych. Bieg odbył się na bieżni o obwodzie 240 y.

WALASIEWICZÓWNA — NAJLEPSZYM SPORTOWCEM POLSKI.

Doroczny plebiscyt „Przeglądu Sportowego" na listę 10 najlepszych sportowców Polski, przyniósł następuje wyniki:

1) Walasiewiczówna (po raz trzeci zrzędu), 2) Wajsówna, 3) Kusociński, 4) Wilimowski, 5) Kajnar, 6) Marusarz Stanisław, 7) Tłoczyński, 8) Ehrlich, 9) Segda, 10) Rotholc. Dalsze miejsca zajęli: 11) Czech Bronisław, 12) Kurkowska-Spychajowa, 13) Biniakowski, 14) Hebda, 15) Werey, 16) Matyas, 17) Luckhaus, 18) Majchrzycki, 19) Kucharski, 20) Nehringowa.

POREDA ZOSTAŁ ZNOWU ZNOKAUTOWANY.

Los Angeles (PAT). Znany polski bokser zawodowy Stanisław Poreda, który niedawno rozegrał mecz pokazowy z mistrzem świata Maxem Baerem został w tych dniach znokautowany w Los Angeles przez Charley Retzlaffa już w pierwszej rundzie!

POZNAŃSKI SOKÓŁ ZWYCIĘŻA W TORUNIU.

W Toruniu w międzyklubowym meczu bokserskim poznański Sokół pokonał miejscowy Gryf 8:4.

Walny zjazd delegatów
Pom. Związku Klubów Kręglarskich
w Bydgoszczy.

Jedyne w Polsce zrzeszenie klubów kręglarskich na Pomorze z siedzibą w Bydgoszczy utrzymuje się stale na najwyższym poziomie swej działalności i krzewienia sportu, dającego wiele możliwości rozwoju fizycznego każdemu kręglarzowi.

Jak słusznie podkreślił jeden z członków, **kręglarstwo stało się dziś sportem szlachetnym, wywalczającym swemi zaletami prawo obywatelstwa w świecie sportowym** i zyskującym coraz większą liczbę zwolenników i zapaleńców Lekceważone kiedyś, wskutek urządzanych pijatyk na torach i rozgrywkowych gier **kręglarstwo przyjęło dzisiaj zasady i cele obowiązujące w dziedzinie wychowania fizycznego.**

Hołdując tym zasadom Pomorski Zw. Klubów Kręglarskich zrzeszył w swych szeregach **18 klubów ze 198 członkami** i nie ustaje w swej działalności, którą szczególnie zainteresowały się kluby kręglarskie, tworzące się w b Kongresówce, gdzie kręglarstwo uprawiano w niewielu tylko miastach jedynie dla rozrywki.

Zainteresowanie akcją Pom. Zw. Klubów Kręglarskich jest zupełnie usprawiedliwione. Walne zebranie delegatów bowiem dało nam rzetelny obraz **pracy głównego zarządu, solidarności i dyscypliny sportowej członków.**

Zebranie odbyło się ub. niedzieli w sali restauracji „Gastronom" przy udziale zgórą 30 delegatów.

Po zagajeniu i powitaniu obecnych przez prezesa Związku p. Kujawskiego i odczytaniu protokółów z poprzedniego zjazdu i nadzwyczajnego zebrania, zarząd zdał sprawozdania ze swej działalności za rok ubiegły.

Sprawozdania prezesa p. **Kujawskiego,** sekretarza p. **Berendta,** skarbnika p. **Deji** oraz kierownika wydziału sportowego p. **Wojtynowskiego,** szczególnie tego ostatniego ścisłe i niezmiernie szczegółowe, uzgadniały się z sobą, co oczywiście wskazywało **na niezwykle harmonijną** i intensywną pracę zarządu.

W dyskusji brano żywy udział, lecz była ona rzeczowa, zgodna z intencjami i zadaniami sportu kręglarskiego.

We wnioskach przyjęto do rozpatrzenia projekt p. Spornego, delegata B. K. K., regulujący sprawę klasyfikacji klubów i systemu zawodów kręglarskich. Poczem przeprowadzono wybory uzupełniające do zarządu głównego.

I tak: do wydziału sportowego powołano pp. **Lewandowskiego, Petrykowskiego, Deglera, Łukaszewskiego** z p. **Spornym** na czele, jako kierownik.

Komisję rewizyjną stanowią: pp. **Chudy, Mańczak i Tuchołka.** Sąd honorowy pp. **red. Formański, Gil i Pytliński.**

W wolnych głosach poruszono kilka aktualnych spraw. A o godz. 20 odbył się wieczorek dla członków i ich rodzin.

Pogrzeb sokolicy.

Requiem aeternam rozległo się w dniu 3 marca na cmentarzu nad trumną zmarłej sokolicy ś. p. **Stanisławy Komarnickiej.** Tysiące serc bijących sokolic, sokołów i obywatelstwa towarzyszy zwłokom w ostatniej ziemskiej wędrówce, a sokoli wydzierają sobie trumnę, by odnieść ją na wieczny spoczynek. W królewskim majestacie schodzi do mieszkania Ta, która za życia skromną kroczyła drożyną.

Zasłużyła sobie ś. p. Komarnicka pracą dla drugich na drogą pamięć wśród sokolstwa i ludzi, a bezgraniczną dobrocią i ewangelicznemi uczynkami miłosierdzia na nagrodę u Boga.

Do skrajności przejęta duchem patrjotycznym, nie przestaje tylko na wychowaniu fizycznem sokolic i młodzieży sokolej, ale wpajała w nich ducha narodowego przez częste odczyty i pogadanki, zaś młodzież otacza iście macierzyńską opieką i umiłowaniem.

Kondukt żałobny prowadził ks. Kamiński, a nad otwartą mogiłą pożegnał ś. p. Komarnicką imieniem sokolstwa prezes okręgu sokolego p. Malczewski.

Wyniosłe świerki cmentarne nad świeżo usypaną mogiłą szepcą pacierz za Jej duszę, a dołączają do nich sokoli słowa modlitwy: Wieczne odpoczywanie racz Jej dać Panie!

—— :: ——

— **Zmiana komendanta policji.** Komendant Policji Państwowej na miasto Bydgoszcz **p. nadkomisarz Kołaciński Władysław** przeniesiony został na stanowisko komendanta policji miasta Lwowa. Komendantem P. P. w Bydgoszczy zostaje **p. komisarz Kowalski,** dotychczas zajmujący stanowisko powiatowego komendanta w Międzychodzie, woj. poznańskie.

— **Dziś we wtorek w „Europie" wielka zabawa** — tradycyjny „śledź". Śpiew, humor, taniec i satyra do rana z udziałem Zdzisława Kochańskiego.

— **Z walnego zebrania Koła Przyjaciół Harcerzy 24-tej B. D. H. przy szkole im. ks. Piramowicza.** Walne zebranie Koła Harcerzy 24-tej B. D. H. odbyło się pod przewodnictwem p. Oczachowskiego. Po wyczerpujących sprawozdaniach zarządu, zebrani udzielili absolutorjum. W skład nowego zarządu wybrani zostali: prezesem p. Miernik Jan, wiceprezesem p. Teodziecki sekretarzem p. Raczyński Kazimierz, zastępcą p. Teodziecka skarbnikiem p. Musielak. Do komisji rewizyjnej wybrano jako przewodniczącego p. Oczachowskiego, pp. Szwochę, Kwaśniewską i Janeczkową. Troską obecnego zarządu jest wysłanie kilku chłopców z drużyny harcerskiej na zlot do Spały w miesiącu lipcu br.

— **Podziękowanie.** Katolickie Towarzystwo Robotników Polskich na Szwederowie wyraża najserdeczniejsze podziękowanie ofiarodawcom, którzy przyczynili się do urządzenia obchodu gwiazdkowego dla dzieci bezrobotnych członków towarzystwa. Ofiary zbierano na mocy zezwolenia Starostwa Grodzkiego z dnia 21 listopada 1934 r. nr. 36/34 zb. Zebrano w gotówce 331 zł, w towarze: 1 kg skóry, 1 czapeczkę, 1 koszulę i 6 par pończoch. Zużyto w myśl przeznaczenia dla najbiedniejszych. (—) Zieliński, prezes.

— **W ostatniej chwili** przypomina Zw. Pracowników Kupieckich (handlowcy) o swoim tradycyjnym podkoziołku, który urządza **dziś** w Resursie Kupieckiej przy doborowej orkiestrze. 3688)

—— :: ——

O PIŁKARSKIE MISTRZOSTWO POMORZA T.K.S. 29 — SOKÓŁ I.

W niedzielę, dnia 10 bm., o godz. 15-ej odbędzie się na Stadjonie Miejskim w Bydgoszczy pierwszy mecz z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Pomorza w piłkę nożną pomiędzy T.K.S. 29 (Toruń) a mistrzem piłkarskim Bydgoszczy — Sokołem I. Zawody te odbędą się bez względu na pogodę.

Rolnictwo, przemysł i handel w Senacie.

(Ciąg dalszy).

dokonany w r. 1925. Dalsze próby zawierałyby ryzyko posunięcia się do granic bliżej nieokreślonych i niemożności zatrzymania się na projektowanym poziomie. **Ceny przemysłowe podniosłyby się i rozwartość nożyc byłaby jeszcze większa.** Korzyści któreby to przyniosło dłużnikom, nie zasługują na takie ofiary.

Minister Poniatowski przeszedł potem do zagadnienia ceny ziemi i stwierdził, że spadek cen jest naturalną konsekwencją stałego spadku cen produktów rolnych, postępującą tylko wolniej i łagodniej. **Większość należności rolniczych zmniejszona została do połowy** i do tego poziomu powinny być zniżone ceny ziemi. Najskuteczniejszą interwencją państwa przeciwko zbyt gwałtownemu spadkowi ceny ziemi może być **akcja parcelacyjna.** Rząd też wcale nie wstydzi się tego, jakoby miał w akcji oddłużeniowej pewne cele agrarne. **W zakresie zespolenia wsi z państwem pozostaje dużo do zrobienia,** gdyż akcja parcelacyjna była za czasów zaborczych wstrzymywana, społeczeństwo polskie bowiem uważało utrzymanie wielkiej własności za obowiązek narodowy. To nastawienie psychiczne utrzymało się jeszcze w pierwszych latach powojennych, obecnie zaś **słabość budżetu nie pozwala na szerszą akcję parcelacyjną.** Dlatego rząd przy akcji oddłużeniowej nie dał takich przywilejów większej własności, jak drobnej. Dobra większe mogą obejść się bez pomocy rządu, gdyż mają drogę wyjścia przez zmniejszenia swoich obszarów. Rozwijająca się świadomość, że ceny ziemi spadają, **wzmaga falę parcelacyjną.** Fala ta natrafia jednak na niechęć właścicieli większych obszarów, czego dowodem minimalne wyniki parcelacji oddłużeniowej.

Min. Rajchman o handlu wewnętrznym i zagranicznym.

Budżet **ministerstwa przemysłu i handlu** referował sen. **Evert** (BB), który wnosi o zmniejszenie wydatków zwyczajnych w rubryce subwencji o 150.000 zł. Sądzi on, że zapowiedziana pożyczka inwestycyjna spotka się w sferach handlowych i przemysłowych z przychylnem przyjęciem i uzyska pełne powodzenie.

Mówiąc o handlu wewnętrznym wskazał on na ujemne zjawiska systemu podarków w obrocie handlowym (premje dla kupującego). Inne państwa normami prawnemi zakazują stosowanie tego i projekt taki wniesiony też będzie do naszego ministerstwa. Ostatnia mowa premjera, zdaniem referenta, zawiera ustępy o przemyśle i handlu, które należy powitać z uznaniem, jak również zapowiedź robót publicznych i inwestycyjnych.

Minister **Rajchman** zabrał głos, aby wypowiedzieć szereg aktualnych uwag. Jego zdaniem dyskusja nad rzuconem hasłem wyrównania zysków gospodarczych wsi i miast nie dała żadnych rozwiązań, ani wskazań, któreby można było stosować w dalszej pracy (pośrednia odpowiedź przedewszystkiem pod adresem ministra rolnictwa p. Poniatowskiego — red.)

Wspominając **o nowym traktacie angielsko-polskim** wyraża minister swoje zadowolenie z tego powodu i radzi senatorom, aby zainteresowali się jego szczegółami po urzędowem ogłoszeniu...

Minister przyznaje, że **nacisk rządu na ceny przemysłowe nie był w stanie zamknąć nożyc.** Losy kraju minister łączy z koniecznością przystosowania przemysłu naszego do eksportu, co wymaga równania cen na poziom odpowiednich cen światowych (nietylko wewnętrznych rolniczych). Odpowiednie prace przygotowawcze w tym kierunku są dopiero przez rząd rozpoczęte.

Minister ubolewa, że **o handlu u nas w Polsce mówi się tak mało.** Polska handluje, czyli dostarcza tanio swe surowce i produkty, a za nabywane towary płaci, jak za najlepszych czasów klasycyzmu. Jesteśmy ciągle zaledwie w początkach tego, co się nazywa talentem ekspansji handlowej.

Minister zakończył słowami: **Największe potęgi i mocarstwa wykorzystywały pewne okresy swych dziejów dla szkolenia pokoleń właśnie w handlu,** czyniąc z niego naczelne hasło życia. To powinniśmy uczynić i u nas, dla pożytku powszechności społecznej".

Dyskusja dość długa i nużąca, w której zabierali głos pp.: Gross, Wiechowicz i Paulo, nie wniosła nic nowego.

Ze względu na spóźnioną porę dyskusję nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych odłożono do jutra. (r)

Orkan szalał na Bałtyku

Porty i miejscowości kąpielowe zostały zniszczone.

Berlin, 5. 3. Katastrofalny orkan szalał ubiegłej nocy nad zachodnią częścią niemieckiego Pomorza, wyrządzając wielkie zniszczenia. Komunikacja okrętowa wzdłuż całego wybrzeża została unieruchomiona, wiele statków zaskoczonych przez burzę, z trudem zdołało schronić się w portach. Najbardziej **ucierpiał port w Świnoujściu, gdzie wzburzone fale zalały większą część dzielnicy portowej.** Kilkanaście mniejszych statków i łodzi zerwanych zostało z kotwic i uniesionych na morze. Woda wtargnęła również **do niżej położonych dzielnic miasta,** które zostały pośpiesznie ewakuowane. Na wielu ulicach komunikacja była możliwa tylko przy pomocy łodzi.

Największe zniszczenie szalejący orkan wyrządził na wybrzeżach północnych wyspy Usedom i Wolin. W popularnych kąpieliskach, jak Heringsdorf, Ahlbeck, Bansin i Midrey, piętrzące się fale **zmyły dosłownie wszystkie budynki plażowe.** Utonęły **również wielkie masy bydła.**

Do najbardziej zagrożonych miejscowości wysłano oddziały wojskowe oraz ochotniczej służby pracy, które prowadzą energiczną akcję ratowniczą.

Śnieżyca na Śląsku.

Wrocław, 5. 3. Na Śląsku niemieckim spadły w ostatnich 4 godzinach **olbrzymie masy śniegu.** W górach zanotowano **75 cm do 1 metra nowych opadów śnieżnych,** na równinach od 20—50 cm. Jednocześnie nastąpiło **silne oziębienie.** Termometr wykazywał miejscami **17 st. zimna.** Ogromne zaspy śnieżne utrudniają silnie komunikację.

Powódź we Włoszech i Hiszpanji.

Rzym, 5. 3. W całych Włoszech środkowych i południowych **nastały powodzie,** wywołane przez odwilż i długotrwałe deszcze. Szczególnie silnie ucierpiała prowincja Kampanja i Lacjum. Rzeki Volturnio, Tyber i inne poboczne **tworzą niejednokrotnie wielkie jeziora.** Również usuwająca się ziemia wyrządziła w kilku wypadkach znaczne szkody. Przy ujściu pod Fiumicino **zniszczył Tyber wielki mur z żelazobetonu.**

Madryt, 5. 3. Topnienie śniegów spowodowało wielkie powodzie. W samej tylko Corunie szkody wynoszą około 3 miljony pesetów. Zawaliło się dużo domów. Linja kolejowa Corunia—Madryt jest przerwana, ponieważ **woda zniosła nasyp kolejowy.** Pociąg pośpieszny Corunia—Madryt ugrzązł w drodze. Pod Zamorą wody odcięły drogę trzem pastuchom, którzy się wskutek tego znaleźli w wielkiem niebezpieczeństwie. **Kilkaset rodzin straciło dach.**

Napad rabunkowy w Niemczu tonie we mgle tajemnicy.

(kj) Sprawa głośnego napadu rabunkowego, dokonanego przez **czterech uzbrojonych bandytów** pod osłoną nocy na zagrodę rolnika Mikulskiego w Niemczu pod Bydgoszczą, jest w dalszym ciągu przedmiotem dochodzeń ze strony policji bydgoskiej.

Niestety, do tej pory **policja bydgoska nie potrafiła ujawnić sprawców.** Dochodzenia trwają.

Wielki sukces poznańskiej policji... na terenie Bydgoszczy

(kj) We wczorajszym numerze donosiliśmy o ujawnieniu wielkiej afery fałszerstw i nadużyć wekslowych **na szkodę kilku łódzkich firm włókienniczych.** Straty sięgają sum miljonowych. Afera, która obejmuje podobno kilka miast, m. in. również Bydgoszcz, wywołała dużą sensację i odbiła się głośnem echem **na łamach całej prasy polskiej.** Pisma podkreślają, że ujawnienie afery wekslowej jest przedewszystkiem **sukcesem policji poznańskiej, która** — mimo trudności — umiała dojść po nitce do kłębka **do faktycznych sprawców nadużyć** i osadzić ich w areszcie. Wydziałowi śledczemu policji poznańskiej, pozostającemu nadal pod sprężystem i fachowem kierownictwem p. **komisarza Nowakowskiego,** należy się pełne uznanie.

Jak to było naprawdę?

(kj). Kronika szpitala miejskiego zanotowała wypadek, któremu uległa **24-letnia Józefa Paprowska,** mieszkająca przy ulicy **Mickiewicza 4.** Młoda dziewczyna uległa ciężkiemu okaleczeniu ręki tak, że na wypadek jakiejś komplikacji grozić jej może nawet **amputacja.** W rozmowie z lekarzem szpitalnym Paprowska zeznała, jakoby skaleczyła się **ułamkami szkła.** Ot, poprostu trzymała w ręce butelkę piwa, która z niewiadomych przyczyn **pękła.** Paprowska po otrzymaniu pomocy doraźnej w szpitalu pozostawiona została opiece domowej.

Biednej dziewczynie udzielono opatrunku w szpitalu.

(kj). Dziś, w godzinach porannych, wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Mazowiecką 29 **do znanej fabryki wyrobów metalowych Millnera.**

Okazało się, że jedna z pracownic fabryki, a mianowicie **20-letnia Helena Brzoskowska,** zam. przy ul. Średniej 55, uległa **nieszczęśliwemu wypadkowi.** Brzoskowska zatrudniona była przy obsłudze jednej z maszyn fabrycznych. Na skutek chwilowej nieuwagi młoda pracownica **włożyła palec prawej ręki pod t. zw. sztancę.** Palec został zdruzgotany. Po udzieleniu Brzoskowskiej opatrunku w szpitalu miejskim zwolniono biedną dziewczynę do dalszej opieki domowej.

—:—

— **Uwaga, miłośnicy gry mandolinowej i gitarowej.** Z okazji swego dziesięciolecia klub „Lutnia" organizuje jubileuszowy kurs mandolinowo-gitarowy z dniem 15 marca br. Z wyżej wymienionej okazji opłata kursu każdemu dostępna. Bliższych informacyj udziela się w lokalu klubowym (ul. Poznańska 17) we wtorki i piątki od godz. 20—23. Przyjmuje się również dzieci. Wszelką korespondencję kierować do prezesa, ul. Nowodworska 23 lub 19.

Z życia towarzystw.

Wtorek, 5 marca.

Godz. 19,00: **Tow. Czeladzi Kat.** Schadzka towarzyska w Domu Czeladzi.

Godz. 19,30: **K. S. P. D.** Zebranie plenarne w gmachu szkolnym przy ul. Konarskiego.

Godz. 20,00: **Zrzeszenie Absolwentów Szkół Dokształcających zawodowo kupieckich.** Zebranie zarządu w auli Miejskiej Szkoły Handlowej. Komplet zarządu konieczny. Zebranie plenarne w czwartek o godz. 20.

* * *

Zw. Pracowników Kupieckich — sekcja uczniów i uczennic handlowych. Dziś, wtorek podkoziołek w Resursie Kupieckiej. — Wstęp bezpłatny.

Uwaga! Członkowie klubu mandolinistów „Lutnia". Dziś lekcja II oddziału o godz. 20. O godz. 21 lekcja I oddziału. O komplet i punktualne przybycie prosi dyrygent. Lekcje odbędą się w lokalu klubowym, ul. Poznańska 17.

Tow. śpiewu „Lira" Bydgoszcz. We wtorek, 5 bm. lekcja śpiewu wypada. Następna lekcja w piątek, 8 bm. o godz. 20 w Resursie Kupieckiej.

—:—

Bank Polski płacił w dniu 5 III 1935 za:

dolary amerykańskie	5,20
funty szterlingów	25,—
franki szwajcarskie	171,09
franki francuskie	34,85½
guldeny gdańskie	172,35

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy II. rewiru Mieczysław Mystkowski mający kancelarję w Bydgoszczy ul. Śniadeckich 1. na podstawie art. 6 2 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **13 marca 1935 r. o godzinie 10-tej** w Bydgoszczy ulica Król. Jadwigi 27, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Idy i Ottona Rottke składających się z samochodu marki „Opel“ oszacowanych na łączną sumę zł 4.000,—. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 21 lutego 1935 r.

3733) Komornik **Mystkowski**.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VII. Stefan Kapuściński mający kancelarję w Bydgoszczy ul. Śniadeckich nr. 21 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 7 marca 1935 r. o godz. 10-tej** w Bydgoszczy ul. Dr Em. Warmińskiego nr. 12 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Józefa Rucińskiego składających się z 6 kozłów stalowych z śrubami — stolarskich, oszacowanych na łączną sumę zł 800. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (3731

Bydgoszcz, dnia 4 marca 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VII.

Zarząd Miejski miasta Kościerzyny ogłasza

przetarg publiczny

na sprzedaż urządzeń kompletnej centrali elektrycznej prądu stałego 2x220 volt. składającej się: z motoru Diesla zapęd ropny, fabr. Stocznia Gdańska, rok budowy 1925, 250 obr./min., 120 KM z kompresorem, motoru Diesla zapęd ropny, fabr. Stocznia Gdańska, rok budowy 1925, 250 obr./min. 60 KM z kompresorem, dynamo-maszyna fabr. Bergmann w Berlinie, rok bud. 1925 2x40 volt. 88 KW, kompletnej tablicy rozdzielczej, cztery pola marmurowe na 6 torów, zbiornika na ropę, czworokątnego o pojemności 10 000 kg. około 350 sztuk liczników amperowych 220 volt, prąd stały, fabrykatu Bergmann Siemens i A. E. G. z cechą legalizacyjną 1933 i 1934 r. Powyższe urządzenie stanowi wartość około 20 000.— zł. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 13 marca 1935 r. o godz. 12-tej w Magistracie. Informacyj zasięgnąć można w elektrowni miejskiej.

3709) **Zarząd Miejski w Kościerzynie**.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewiru IV. Antoni Bączyński mający kancelarję w Bydgoszczy ul. Pomorska nr. 11, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **7 marca 1935 r. o godz. 11-tej** w Bydgoszczy, ul. Dworcowa nr. 54, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Danuty Zachaczewskiej, składających się z 122 piórników, 6 butelek atramentu biurowego, 19 godeł gipsowych, 340 zeszytów, 9 kartonów kopert, 580 zeszytów różnego gatunku, 9 paczek bruljonów, 21 paczek bruljonów bezdrzewnych, 224 bruljonów różnego rodzaju, urządzenia składowego, mianowicie: 8 regałów, 3 stołów, pieca kaflowego oraz ołówki i t. p. przybory piśmienne, oszacowanych na łączną sumę zł. 801.50. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 1 marca 1935 r.

3732) Komornik (—) **Antoni Bączyński**.

Dziś w „ULU“ tradycyjny śledź

Piwo Świętojańskie z beczki (3710)

Łóżka metalowe materace

Julius Musolff

Towarzystwo z ograniczoną poręką (3368

Bydgoszcz ulica Gdańska 7

tel. 1630 — 3026.

Z dniem 4 marca rb. począwszy, odbierać będziemy **w poniedziałki, środy i piątki od godziny 8-ej do 11-ej**

świeże, zdrowe, naturalnej czystości (nie myte)

jaja kurze

po najwyższych cenach dziennych za gotówkę.

STANDARD BACON Sp. z o. p.

Świecie n. W.

DZIAŁ EKSPORTU JAJ KURZYCH

3562)

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy II. rewiru Mieczysław Mystkowski mający kancelarję w Bydgoszczy ul. Śniadeckich nr. 1 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 12 marca 1935 r. o godz. 10** w Bydgoszczy ul. Kujawska nr 4 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do firmy „Bławat“ właśc. H. Kretkowska składających się z bławatów oszacowanych na łączną sumę zł 892 gr 50. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (3734

Bydgoszcz, dnia 19 lutego 1935 r.

Komornik **Mystkowski**.

Dywany, firany chodniki, obicia meblowe

poleca (24223

„Dekora“

Gdańska 22.

Tel. 226.

Szczególną uwagę zwraca się na specjalną szwalnię stylowych i modnych firan.

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Pół śledziówki

kupuje stale i prosi o podanie ceny (3462

R. Schwanke

fabryka octu i musztardy

Marjanki pow. Świecki

Zaginął

pies wilk. Oddać za wynagrodzeniem. (3747

Kopernika 10.

Poszukuję zaraz

sekretarza adwokackiego

Szulc, adwokat

3730) **Chojnice**

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo ł, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Trumny
poleca w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych A. Kosmowski, Plac Piastowski 9. (3636

Musztardy (3190
octy, oleje jadalne mydła poleca. Jan Stellmach. Magdzińskiego 1, tel. 1082

Meble

kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812

Bernarda Nowaka

Bydgoszcz, **Długa 10.**

Uwaga na adres **Długa 10.**

Kolejarzom
kredyt, płaszcze, ubrania, obuwie, towary krótkie Warszawska 1. (2053

SPRZEDAŻE

Dom (3708
i parcele budowlane przy Barakach Głowackiego na sprzedaż. Berthold, Dworcowa 61, po poł. 4—7.

Dom
wartości 16000, sprzedam Wpłata 9000. Spieszne oferty „Dom“ filja Dzien. Bydgoskiego. (2035

Willa
sześciopokojowa, ogród na sprzedaż zaraz. Litewska 3. (2052

Zakład
fryzjerski zaraz na sprzedaż, dobry punkt. Wiad. Skład, Łokietka 27. (2051

Repertuar kin bydgoskich.

ADRIA: „Bal w Savoyu“.

APOLLO: „Niebezpieczna piękność“ i „Tajemne moce“.

BAŁTYK: „Przygody podróżników“ i „Dwaj Pechowcy“.

KRISTAL: „Pan bez mieszkania“.

MARYSIEŃKA: „Przeor Kordecki“, premjera.

REWJA: „Rycerze stepu“. Na scenie nowa rewja z Olesławskim.

Skład (2037
towarów krótkich, centrum, 3 pokojowem wygodnem mieszkaniem sprzedam. Oferty filja Dziennika „Gotówka“.

Maszyna (3737
Singera, Długa 68—13.

Maszyna
krawiecka Singera. Gdańska 42, skład. (3738

Fortepian
sprzedam tanio. Chrobrego 10—5. (2056

Platforma
lekka na sprzedaż. Leon Kitowski, Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 47. (3681

Dla rolników
i ogrodników siarczan amonowy ma na sprzedaż Gazownia w Bydgoszczy. 3281

Ford (2029
limuzynę w bardzo dobrym stanie, tanio sprzedam. Adres wskaże Dzien.

2 traki
piłę cyrkulacyjną i szyny sprzedam tanio. Zgłoszenia pod „2“ filja Dziennika. (2028

Pinczer
ładny, młody, sprzedam Filja „Pinczer“. (2033

Bufet
kredens i inne drobne rzeczy tanio sprzedam. Pomorska 42, m 7. (2039

2 wozy
handlowe tanio sprzedam Hetmańska 25. (2047

2 żelazne (3735
szafki wystawowe sprzeda Błażejczyk, Długa 36.

Radjo
na prąd zmienny sprzedam okazyjnie. Cieszkowskiego 8—2. (2057

KUPNA

Siodła
używane lekkie kupi „Express“, Warszawska 25, tel. 3800. (3697

Za gotówkę
kupuję używane meble i inne rzeczy. Gerth, Wełn. Rynek 8. (3715

POSADY WOLNE

Agentów
portretowych na dotych czas niebywałych warunkach, poszukuje Zakład Portretowy SEMI-Email „Renesans“, Kielce, Marsz. Focha nr. 14. Nowości niebywałe! Żądajcie prospektów! (2138

Przedstawicieli (3569
ruchliwych, ustosunkowanych poszukujemy natychmiast na Toruń, Bydgoszcz i Grudziądz. Przedmiot masowego zbytu, opatentowany w kraju i zagranicą, bezkonkurencyjny, łatwa sprzedaż, poważne zyski. Oferty tylko pisemne do „Technomar“ Toruń, ul. Grudziądzka 93.

Miejscowych
zastępców, (zastępczynie) inteligentnych, pracowitych, poszukuje znane przedsiębiorstwo handlowe, działu chem.-technicznego. Oferty z fotografją oraz podaniem dotychczasowej pracy pod „Pilność“ do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków. (3746

Służąca
na przychodnię zaraz potrzebna Wiadomość Stary Rynek 3, skład kapeluszy. (3706

Przyjmę
bezdzietne małżeństwo do wszelkich prac na małem gospodarstwie od 25. III. Zgłaszać się: Bydgoszcz, Paderewskiego 24, m. 3, godz. 13—14. (2038

Mechanik
młody, dobry fachowiec potrzebny. Centrala Rowerów, Długa 68. (3713

Młynarza
poszukuje na śrótownik, obeznanego z motorem gazowossącym, też do obsługi klienteli, znającego język polski, niemiecki Podróży się nie zwraca. Kowalski, Śrótownia, Wąbrzeźno, Ogrodowa. (3721

Ekspedjentkę 3714
lub starszą uczennicę poszukuje skład porcelany Kaczmarek, Podwale 12.

Służąca
potrzebna zaraz. Jezuicka nr. 12. (3719

Wykwalifikowani
przykrawacze potrzebni zaraz. Piśmienne oferty z podaniem dotychczasowego zatrudnienia skierować do firmy Peter Kaufmann Synowie, fabryka obuwia, Starogard (Pomorze). (3726

Ekspedjentka
do konfekcji damskiej, poszukiwana zaraz. Oferty pod „Dłuższa praktyka“ do Dz. Bydgoskiego. (3723

Starsza
dziewczyna z gotowaniem do wszelkich prac domowych, zaraz potrzebna. Zgłoszenia Niedźwiedzia 9, Piekarnia i Cuk. (3725

Uczciwą
dziewczynę, najchętniej z wioski do prac domowych, poszukuje zaraz. Fordońska 105. (3741

POSADY POSZUKUJĄ

Fryzjer
męski dzielny, biegły w strzyżeniu pań poszukuje posady z utrzymaniem i mniejszem wynagrodzeniem. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Fryzjer“. (3482

Osoba
inteligentna, poszukuje posady, samodzielne prowadzenie domu. Oferty pod „S. J.“ (3717

DZIERŻAWY

Stolarnia
kompletna z maszynami i narzędziami jest zaraz do wydzierżawienia. Zgłoszenia proszę nadesłać do Dziennika Bydgoskiego pod „K. S.“ 16. (3637

Wydzierżawię
dobry majątek 2000 ha, gdzie 400 ha terenów wymarzonych dla urządzenia rybnych stawów. Warunki dogodne. Zgłoszenia osobiste: jechać przez Brześć n/B., stacja Janów Poleski, skąd wąskotorówką stacja Derewek. Juljan Lubieżanin. (3692

Dzierżawy
składu kolonjalnego w Bydgoszczy poszukuję. Oferty Lijewski, Tomczyce poczta Gołańcz powiat Wągrowiec. (2054

Gospodarstwo (2009
10 morgowe na przedmieściu, wezmę w dzierżawę. Zgł. filja Dziennika „Rola“

Skład
towarów krótkich, mieszkanie tanio odstąpię. Dziennik wskaże. (1962



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

2 pokojowe:
kuchnia. Śniadeckich 13/1

3 pokojowe:
kuchnia. Poniatowskiego 24, m. 4.

Florjana 9.

4 pokoje
kuchnia, komfort do wynajęcia. Gdańska 69. (1924

Mieszkanie
czteropokojowe, wszelkie wygody wynajmię. Śląska 3. (2055

Mieszkanie
Gdańska 32, 7 pokoi z przynależnościami, dla adwokata, lekarza, także na biuro, dzierżawa ustawowa, za zwrotem $1/3$ remontu. Mieszkanie 7. (3739

2 pokoje
wolne — mała rodzina, urzędnik. Bocianowo 13, m. 2. (2058

5 pokojowe
komfortowe, I. piętro. Dworcowa 75, gospodarz (2048)

3 pokojowe
kuchnia, spokój, śródmieście. Podwale 10—4. (2050

MIESZKANIA SZUKA

3—4 (2031
pokoje centrum potrzebne. Zgłoszenia filja Dziennika pod „Trzy osoby“.

Pokój (2045
z kuchnią poszukuję. Oferty filja Dzien. „Cena“.

Pięć
względnie 4 pokojowe mieszkanie okolicy Gdańskiej, poszukiwane zaraz. Oferty filja Dziennika pod „Centrum“. (2032

POKOJE WOLNE

Elegancki
ciepły pokój. Gimnazjalna 6—2. (2036

Umeblowany
osobne wejście, zaraz. Podgórna 5, blisko Wełnianego Rynku. (3724

Pokój
umeblowany gotowaniem. Toruńska 32. (3712

Pokój
osobne wejście. Dworcowa 2—5. (2046

POKOJU POSZUKUJĄ

Szukam 2034
pokoju z utrzymaniem i fortepianem. Oferty do Dz. Bydg. pod „Pianistka“.

POŻYCZKI

1—2000 zł
pożyczki krótkoterminowej poszukuję za pewnem oprocentowaniem i zabezpieczeniem. Oferty Dzien. Bydg. „O. 100“. (3672

RÓŻNE

Odciski
radykalnie usuwa tylko pasta „Ego“. Do nabycia w drogerjach. (3744

Wspólniczki
do piekarni-cukierni z gotówką 1000 zł poszukuję. Adres w Dzienniku. (2030

Samochód
ciężarowy, na stały przewóz poszukuję. Oferty pod „Stały“. (3718

Zgubione (3716
dnia 18/II. 35 dokumenty: ślubu, śmierci, świadectwa szkolne, kartę bezrobocia, unieważniam. Marta Fatz, Bydgoszcz, ul. Śląska 29.

Unieważniam
świadectwo przemysłowe, licencja, oraz książkę od konia, na nazwisko Chrabąszcz Wincenty. (2061

„SIOSTRY“.



W kabarecie:
— Te dwie będą wspólnie śpiewały solo.
— Oszalałeś? Obie, solo?
— Zupełnie naturalnie, bo ta jedna — to niemowa.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.